

Ryszard Obarski

Metoda teologiczna Grupy z Dombes : implikacje dla współczesnej mariologii

Salvatoris Mater 7/3/4, 329-364

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jaka powinna być współczesna mariologia? W jaki sposób ją uprawiać, czy aby była w pełni zintegrowana z całokształtem teologii dogmatycznej, czyli aby łączyła się i pozostawała we wzajemnej koegzystencji z poszczególnymi traktatami dogmatycznymi? Jakie zasady metodologiczne pozwolą konstruować właśnie taką teologię maryjną?

Podając się udzielenia odpowiedzi na tak sformułowane pytania, warto sięgnąć po owoce twórczej pracy, realizowanej przez *Grupę z Dombes*, nieoficjalny ekumeniczny zespół teologów katolickich i protestanckich z Francji i Szwajcarii, który od 1937 roku opracowuje trudne zagadnienia teologii interkonfesyjnej, publikuje dokumenty-uzgodnienia, dążąc w ten sposób do zasadniczej zgody poprzez przewyciężenie istniejących rozbieżności w protestanckim i katolickim ujmowaniu chrześcijańskich prawd wiary¹.

Niniejsze opracowanie będzie obejmować cztery punkty: najpierw krótkie wprowadzenie do problematyki metody teologicznej, potem ukazanie specyfiki „dombeskiej” metody, następnie zaprezentowanie owoców zastosowania tej metody w konstruowaniu teologii maryjnej oraz sformułowanie implikacji dla współczesnej mariologii zorientowanej ekumenicznie.

Ryszard Obarski

Metoda teologiczna *Grupy z Dombes* – implikacje dla współczesnej mariologii

SALVATORIS MATER
7(2005) nr 3-4, 329-364

1. Znaczenie metody w uprawianiu teologii

Teologia stanowi „funkcję” wiary na podobieństwo oddychania, odżywiania się i poruszania, będących funkcjami życia i jego przejawia-

¹ Historię i specyfikę *Grupy z Dombes* prezentują opracowania opublikowane w języku polskim: L. MALEWICZ, *Grupa z Dombes – ekumenizm prywatny*, „Biuletyn Ekumeniczny” 4(1975) nr 1, 13-31; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Eucharystia w dialogu. Uzgodnienie Grupy z Dombes*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24(1977) z. 2, 29-40; TENŻE, *Wprowadzenie*, w: *Kapłaństwo w dialogu. Uzgodnienie Grupy z Dombes pt. „Ku pojednaniu w sprawie posługiwania”*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 4(1976) 43-46; J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 267-269; R. OBARSKI, *Metodologiczne założenia teologii Grupy z Dombes*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 19(2003) nr 2, 16-23; TENŻE, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi w ekumenicznej interpretacji Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 2, 223 (w przypisie podano literaturę); TENŻE, *Modlitwa i nawrócenie. Centralne elementy teologicznej metody Grupy z Dombes*, „Roczniki Teologiczne” 52(2005) z. 7, 86-89.

² Por. J. DE BACIOCCHI, *Introduction à la théologie oecuménique*, „Pages documentaires” (1968) nr 11, 5.

mi. Tak jak one zakładają życie i jemu sprzyjają, tak też jest z teologią, która jest budowana na wierze i wierze służy². Funkcjonalne rozumienie teologii, jakie prezentuje Joseph de Baciocchi, współczesny francuski teolog, członek *Grupy z Dombes* w latach 1950-1990, łączy się z koniecznością eklezjalnego ujmowania wiary, bowiem to Kościół jest jedyną przestrzenią, gdzie może istnieć i rozwijać się wiara w Jezusa Chrystusa. I właśnie podjęcie refleksji nad wiarą, przeżywaną w konkretnej wspólnocie Kościoła, z jednoczesnym uwzględnieniem faktu jego podziału na Kościół prawosławny, Kościoły wywodzące się z Reformacji oraz Kościół katolicki, może zostać określone jako teologia, w tym również teologia ekumeniczna³. W innych zaś koncepcjach rozumienia teologii wskazuje się na wysiłek człowieka, który zmierza do przedstawienia w możliwie wszechstronny sposób jej „przedmiotu”, którym jest Bóg⁴. Jednocześnie pamięta się o podstawowej prawdzie, że *do istoty poznania teologicznego należy rozważanie „przedmiotu” W ŚWIETLE SŁOWA BOŻEGO albo, jak często się mówi, W ŚWIETLE OBJAWIENIA*, rozumianego jako *Objawienie publiczne Starego i Nowego Testamentu*⁵.

Uprawianie teologii, traktowanej jako przedsięwzięcie naukowe, oznacza opracowanie i zastosowanie odpowiedniej dla niej metody naukowej. Metoda bowiem, jako zasadniczy wyznacznik określający daną dyscyplinę naukową, to systematyczny i sprawdzalny sposób pozyskiwania wiedzy. Powinna ona spełniać dwa podstawowe warunki: *1° Dobór i układ czynności poznawczych musi być dostosowany do przedmiotu i celu. 2° Może być systematycznie stosowany, czyli można powtarzać te czynności i je sprawdzać*⁶. Metoda jest zatem tym elementem, który w sposób zasadniczy charakteryzuje poznanie naukowe, bardziej niż przedmiot i cel danej nauki. Dlatego też próba scharakteryzowania metody teologicznej oznacza poszukiwanie najistotniejszego elementu definiującego teologię jako naukę.

³ *Qu'on soit catholique, orthodoxe ou protestant, on croit au Christ à l'intérieur d'une communauté ecclésiale (plus ou moins fortement structurée) et la théologie organise la fonction réflexive de cette foi, de cette Tradition. [...] Si cela [cette hypothèse de la théologie – przyp. R.O.] vaut pour toute forme de la théologie, cela vaut en particulier pour la Théologie oecuménique.* TAMZE.

⁴ W różny sposób można ujmować przedmiot teologii (Słowo Boże, czyli Objawienie, wiara, człowiek, Chrystus), jednak ostatecznie to Bóg jest jej „przedmiotem”. Zob. S.C. NAPIORKOWSKI, *Jak uprawiać teologię*, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2002³, 66-72.

⁵ TAMZE, 79, gdzie autor podkreśla ponadto, że *sposób, w jaki teolog dochodzi do swoich tez i zasad, można kontrolować i powtarzać, nie jest to bowiem żadna wiedza tajemna. Można sprawdzać pracę biblisty, czy właściwie odczytał i zinterpretował tekst biblijny, liturgiczny, soborowy itd. Podobnie można łatwo sprawdzić i powtórzyć proces poznawczy, jaki doprowadził teologa do jego tez, np. o życiu po życiu.*

⁶ TAMZE, 78.

Jeden ze współczesnych teologów, Jared Wicks, powołując się na takie autorytety, jak Yves Congar czy Bernard Lonergan, charakteryzuje metodę teologiczną poprzez ukazanie dwóch podstawowych czynności (faz) uprawiania teologii: „ważnego słuchania świadectw” oraz „szukania ich współczesnego wyjaśnienia”⁷. Mówiąc o koniecznych warunkach tak pojętej metody, stwierdza, że *właściwa metoda teologiczna musi uwzględniać wiele źródeł, norm oraz wyzwań konkretnych sytuacji. Zadanie nastawione na przyjmowanie uważnego słuchania, a później twórczego wyjaśniania domaga się wiedzy i biegłości. Jednakże skarbiec wywodzących się z tradycji świadectw oraz ich wielotysięcznych wkładów w dobre i święte życie sprawia, że wysiłek ten okazuje się więcej niż cenny*⁸.

2. Ekumeniczna perspektywa teologicznej metody Grupy z Dombes

Zaangażowanie Kościołów na rzecz odnalezienia pełnej komunii znajduje swój wyraz na różnych płaszczyznach życia eklezjalnego. Jedną z nich, obok ekumenizmu duchowego i ekumenizmu praktycznego (nazwijmy go również egzystencjalnym) jest ekumenizm doktrynalny – podejmowanie dialogu teologicznego w celu odnalezienia jedności w doktrynie, która odzwierciedlałaby jedność w wierze. Aby to było możliwe, Kościoły stają przed wyzwaniem poszukiwania nowego modelu uprawiania teologii. Oznacza to między innymi pytanie o metodę, jaką należy zastosować w badaniach teologicznych, aby dzięki niej wypracować współczesną eksplikację chrześcijańskich prawd wiary; eksplikację, która mogłaby zostać zaakceptowana przez Kościoły oraz stanowić podstawę możliwych uzgodnień na wzór *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, podpisanej 31 października 1999 roku w Augsburgu przez Kościół rzymskokatolicki i Światową Federację Luterzańską.

2.1. Metoda teologii jedności

Model takiej właśnie teologii można odnaleźć w pracach francuskojęzycznej ekumenicznej Grupy z Dombes, która od samego począt-

⁷ J. WICKS, *Wprowadzenie do metody teologicznej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995, 35-37. Takie ujęcie procesu uprawiania teologii autor znajduje w klasycznych rozprawach dwóch wymienionych teologów: Y. CONGAR, *Théologie*, w: *Dictionnaire de Théologie catholique*, Librairie Letouzey, Paris 15(1946), 462; B. LONERGAN, *Metoda w teologii*, IW PAX, Warszawa 1972, 152.

⁸ J. WICKS, *Wprowadzenie...*, 38.

ku tego nieformalnego dialogu katolicko-protestanckiego podejmuje wysiłek poszukiwania odpowiedniej metody, dzięki której uprawianie teologii będzie „na usługach wiary” i jednocześnie „w służbie jedności Kościoła”⁹.

Wysiłek ten przynosi konkretne owoce (dotychczas ekumeniści z Dombes opublikowali osiem obszernych dokumentów-uzgodnień¹⁰), budzące uznanie różnych środowisk kościelnych, nie tylko gremiów ekumenicznych¹¹. Pytanie o przyczyny osiągnięcia sukcesu przez dombistów jest tak naprawdę pytaniem o teologiczną metodę, jaką wypracowali i jaką stosują w prowadzeniu dialogu doktrynalnego oraz w konstruowaniu dyskursu teologicznego¹². Mówiąc o „dombeskiej” metodzie, trzeba mieć na uwadze szereg elementów, które tworzą jedną integralną całość. Dlatego też odczytanie i uporządkowanie tych elementów było możliwe dzięki zrealizowaniu gruntownych badań nad dokumentami z Dombes, a także przestudiowaniu archiwalnej dokumentacji *Grupy*, pozwalającej bliżej przyjrzeć się procesowi przygotowywania tekstów uzgodnień¹³.

Przeprowadzone studium teologicznej metody *Grupy z Dombes* okazało się zarazem najlepszą drogą do uzyskania odpowiedniego narzędzia, aby w sposób uprawniony, merytorycznie wyczerpujący i właściwy odczytać dokumenty, jakie dombiści opublikowali w latach 1971-2005. Na konieczność spełnienia tego warunku, umożliwiającego sprawiedliwą ocenę uzgodnień osiągniętych w *Dombeskim Ośrodku Ekumenicznym*, wskazywał w 1974 roku de Baciocchi, odnosząc się do dwóch pierwszych dokumentów: *Ku tej samej wierze eucharystycznej* (1971 r.) oraz *Ku pojednaniu w sprawie posługiwania* (1972 r.). Jak się wydaje, jego słowa można zastosować do wszystkich dotychczas opublikowanych uzgod-

⁹ Por. R. OBARSKI, *Modlitwa i nawrócenie...*, 85.

¹⁰ Zob. ich spis w: TAMŻE, 88.

¹¹ Po dokumenty *Grupy* sięgają zarówno teologowie i oficjalne komisje międzywyznaniowe, jak też władze kościelne i różnego rodzaju organizacje ekumeniczne, które wysoko cenią pracę *Dombeskiego Ośrodka Ekumenicznego*. Poza tym wpływ dombeskich uzgodnień obejmuje również ośrodki duszpasterskie, parafie czy też inne, lokalne grupy dialogu i modlitwy ekumenicznej. Por. R. OBARSKI, *Metodologiczne założenia teologii Grupy z Dombes...*, 18-19; TENZE, *Modlitwa i nawrócenie...*, 89.

¹² Próbe odpowiedzi na to pytanie stanowią w pewnej mierze przywoływane opracowania: R. OBARSKI, *Modlitwa i nawrócenie...*, 85-106; TENZE, *Metodologiczne założenia teologii Grupy z Dombes...*, 15-59. Literaturę obcojęzyczną dotyczącą „dombeskiej” metodologii teologicznej można znaleźć w: TENZE, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi...*, 226, przyp. 19.

¹³ Owocem tych badań jest rozprawa doktorska, obroniona w Instytucie Teologii Dogmatycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zob. R. OBARSKI, *Mariologiczne implikacje teologicznej metody Grupy z Dombes*, mps, Biblioteka KUL, Lublin 2003. Archiwum *Grupy* znajduje się obecnie w opactwie sióstr benedyktynek w Pradine niedaleko Lyonu.

nień: *teksty te stanowią owoc długiej pracy, podejmowanej w sposób dyskretny, w trakcie której kształtowały się stopniowo wspólna metoda i język. Poznanie tej metody, jak i tego języka pomaga z pewnością zrozumieć i ocenić te teksty*¹⁴.

Sformułowanie dombeskich zasad metodologiczno-teologicznych (elementów teologicznej metody) można i należy traktować jako punkt wyjścia do dalszej refleksji i debaty oraz poszukiwania wskazówek potrzebnych do kontynuowania dialogu ekumenicznego w jego różnych kontekstach. Dombeskie zasady-postulaty, będące jednocześnie kryteriami wiarygodnej teologii, odnoszą się w głównej mierze do podzielonego Kościoła zachodniego, czyli katolicyzmu i protestantyzmu, choć – jak się wydaje – mogą mieć istotne znaczenie dla pojednania wszystkich Kościołów i wspólnot chrześcijańskich.

2.2. Elementy „dombeskiej” metody

Ograniczone możliwości prezentacji w niniejszym artykule pozwalają jedynie na syntetyczne przedstawienie elementów „dombeskiej” metody teologicznej¹⁵. Uprawiając teologię chrześcijańską, która bierze pod uwagę troskę o osiągnięcie pełnej widzialnej jedności Kościoła, dombescy teologowie formułują zatem następujące postulaty:

1) *Uznawać Pismo Święte jako norma normans, czyli natchnione, najważniejsze i niezastąpione źródło w wierze i teologii, a Tradycję – wyznania wiary, pierwsze ekumeniczne Sobory, nauczanie Ojców Kościoła – jako „interpretatora” Pisma Świętego (zasada sola Scriptura interpretowana inkluzywnie).*

2) *Łączyć ekumenizm doktrynalny z ekumenizmem duchowym – teologia powinna uwzględniać wymiar duchowy, być theologia sacra, „przeniknięta modlitwą”, uprawianą w duchu życzliwości i zrozumienia.*

3) *Podejmować wezwanie do nawrócenia odnoszące się zarówno do płaszczyzny wiary poszczególnych Kościołów chrześcijańskich i ich wiernych, jak również do płaszczyzny uprawiania teologii.*

4) *Wypracowywać nowy język teologiczny, zachowujący tożsamość prawd wiary z uwzględnieniem samoświadomości każdego z wyznań, a jednocześnie umożliwiający dialog ze współczesnym człowiekiem, z uprawianą przez niego nauką i tworzoną kulturą.*

¹⁴ J. DE BACIOCCHI, *Accords des Dombes et la théologie oecuménique*, „Istina” 19(1974) nr 2, 160.

¹⁵ Pełne zaprezentowanie „dombeskiej” metody zob. R. OBARSKI, *Mariologiczne implikacje teologicznej metody Grupy z Dombes...*, 58-185.

5) *Trwać w jedności wiary przy zachowaniu różnorodności w uprawianiu teologii, w formułowaniu dogmatycznych uzasadnień wiary oraz w pobożności.*

6) *Traktować studium historii Kościoła niepodzielonego oraz podzielonych już Kościołów wyznaniowych jako klucz hermeneutyczny dla teologicznej pracy.*

7) *Podjąć badania i konstruować teologiczny dyskurs na określony temat w trzech etapach (z których ostatni składa się z dwóch części): A) nawrócone odczytanie historii Kościoła – dogmatów, myśli teologicznej, liturgii oraz pobożności; B) ekumeniczna releksja Pisma Świętego jako kryterium oceny ewolucji w teologii i pobożności; C) debata doktrynalna prowadząca do wypracowania uzgodnień oraz przedstawienie propozycji nawrócenia (dzięki przesłedzeniu rozwoju dogmatów i pobożności oraz odczytaniu świadectwa biblijnego członkowie Grupy rozróżniają pozateologiczne uwarunkowania zaistniałych podziałów w Kościele od faktycznych punktów spornych).*

8) *Zastosować dwie metodologiczne zasady uprawiania teologii pojednania – „skoncentrowanie chrystologiczne” (odnoszenie każdej prawdy wiary do centralnego dogmatu o Wcieleniu i Zbawieniu w Jezusie Chrystusie, czyli inkluzywnie rozumiane zasady *solus Christus, sola gratia i sola fide*) oraz „skoncentrowanie dogmatyczne” (konstruowanie teologicznej wypowiedzi w kontekście szerokiego wachlarza chrześcijańskich prawd wiary, czyli zasada hierarchii prawd oraz koncentrowanie się na twierdzeniach wiary, a nie na systematyzacji teologicznej).*

9) *Przyjąć dwie metodologiczne zasady prowadzenia dialogu doktrynalnego – imperatyw „języka i klimatu biblijnego” oraz imperatyw „integracji stanowisk”.*

10) *Uprawiać teologię ekumeniczną rozumianą jako wspólny wysiłek teologów wywodzących się z różnych tradycji chrześcijańskich (przy jednoczesnym zakorzenieniu w jednej wierze w Chrystusa, która powinna być przeżywana ze świadomością Kościoła podzielonego, poszukującego jedności, a zarazem wewnątrz konkretnej kościelnej wspólnoty wyznaniowej)¹⁶.*

¹⁶ TENŽE, *Modlitwa i nawrócenie...*, 91-92. Por. zestawienie przekonań i zasad, nadających kierunek pracy dombeskim teologom, zestawienie, jakie proponuje Bernard Sesbouïé (członek Grupy z Dombes w latach 1967-2005, jej współprzewodniczący ze strony katolickiej od 2003 do 2005 roku) na łamach ekumenicznego biuletynu „Chrétien en Marche” 42(2005) nr 85, 3 (jest to fragment książki B. SESBOUÏÉ, *Marie, ce que dit la foi*, Bayard, Paris 2004).

3. Owoce zastosowania „dombeskiej” metody w konstruowaniu teologii maryjnej

W punkcie tym zostanie podjęta kwestia, w jakiej mierze i w jaki sposób teologiczna metoda Grupy z Dombes wpłynęła na kształt teologii maryjnej, zaprezentowanej na kartach opublikowanego przez nią dokumentu, w którym dombiści zaproponowali wspólne, katolicko-protestanckie pochylenie się nad osobą Maryi i Jej rolą *w Bożym planie i w komunii świętych*¹⁷. Dokument ten, opublikowany w dwóch częściach w 1997 i 1998 roku, jest w zamierzeniu autorów *konkretnym i wyjątkowo wrażliwym przykładem*, na którym dokonują sprawdzenia *swojej własnej metody i własnej propozycji kościelnego nawrócenia, które wytycza kierunek wszystkim tekstom Grupy*¹⁸.

W celu ukazania rezultatów, jakie przyniosło zastosowanie „dombeskiej” metody w wypracowaniu wspólnej dla katolików i protestantów teologii maryjnej, trzeba udzielić odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu zostały wykorzystane do jej opracowania zasady metodologiczne (zaprezentowane w poprzednim punkcie) i które z nich zostały uwzględnione w konstruowaniu teologicznej wypowiedzi o Matce Pana? Jaka jest więc formalna wartość teologicznej metody Grupy z Dombes w odniesieniu do nauki o Maryi?

3.1. Rola źródeł, hermeneutyki, etapów badań i nawrócenia w wypracowaniu doktryny maryjnej

Integralnie ujęta metoda teologiczna, którą udało się Grupie wypracować w ciągu niemal siedemdziesięciu lat swojego istnienia, znajduje pozytywne przyjęcie w ocenie teologów, jeśli chodzi o jej zastosowanie

¹⁷ GROUPE DES DOMBES, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints, I. Une lecture oecuménique de l'histoire et de l'Écriture, II. Controverse et conversion*, Bayard Éditions-Centurion, Paris 1999 (dalej: MDD z podaną numeracją paragrafów [bez przecinka] lub stron [z przecinkiem]); jest to drugie wydanie opublikowanych w 1997 i 1998 roku dwóch części tego uzgodnienia. Tłumaczenie dokumentu na język polski: GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, tł. R. Obarski, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 271-407 (dalej: MBP z podaną numeracją paragrafów [bez przecinka] lub stron [z przecinkiem]). Na łamach *Salvatoris Mater* można znaleźć opracowania, wraz z bogatą bibliografią, poświęcone temu dokumentowi. Zob. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 266-299; TENŹE, *Recepcja maryjnego dokumentu Grupy z Dombes. Bibliografia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 411-416; A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 217-231; R. OBARSKI, *Niepokalane Poczucie i Wniebowzięcie Maryi...*, 221-262; TENŹE, *Maryjny dokument z Dombes – implikacje dla duszpasterstwa maryjnego*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 356-382.

¹⁸ MDD, 13; MBP, 283.

w maryjnym uzgodnieniu. Podkreśla się, że jest to najbardziej wyczerpujący z dotychczas opublikowanych przez dombeskich teologów tekstów, zarówno pod względem wielkości, jak i przyjętej metodologii¹⁹. Jest on wyraźnym świadectwem tego, że metodologiczne założenia przyjęte przez „czterdziestkę” z Dombes²⁰ pozwalają na prowadzenie skutecznego i wiarygodnego dialogu. *Niezwykle strony nowego dokumentu*²¹ są najlepszym argumentem za pozytywną oceną teologicznej metody *Dombeskiego Ośrodka Ekumenicznego*. Zresztą sami dombiści jeszcze w trakcie debat i wytężonej pracy nad uzgodnieniem dawali wyraz świadomości, że jest ono możliwe w znacznej mierze dzięki przyjętej przez *Grupę* metodzie prowadzenia dialogu i wypracowywania wspólnej teologii maryjnej.

W 1994 roku jeden z członków *Grupy* zwrócił uwagę, po zakończonym corocznym spotkaniu, na konieczny wymiar duchowy oraz klimat życzliwości i zrozumienia: *Nasz tekst nie będzie jedynie zbieżnym myśleniem, ale owocem pewnej ewolucji, jakiej będzie musiał się poddać każdy z członków grupy, konfrontując się w sposób szczerzy i braterski z myśleniem jednych i drugich oraz niosąc to z sobą na modlitwę*²². Tak sformułowaną tezę potwierdzają komentarze opublikowane już po wydaniu dokumentu. Spotkać można wypowiedzi, w których podkreśla się ten niezbędny element „dombeskiej” metody: *Jeśli ekumeniczność w uprawianiu teologii ujmujemy w formule ‘Zgodnie z prawdą’ i ‘życzliwie’, to mariologiczny dokument Grupy z Dombes można wskazywać jako udane wcielenie tej zasady, a niewątpliwe jego osiągnięcia jako rzeczowy argument za taką metodą*²³.

Wspólne katolicko-protestanckie wypowiedzenie się na temat Maryi, Matki Pana jest zatem potwierdzeniem wartości tej metody, którą można oceniać na różnych płaszczyznach. Biorąc pod uwagę warstwę

¹⁹ Por. C.E. CLIFFORD, *The Groupe des Dombes: A Dialog of Conversion*, The requirement for the degree of doctor of Philosophy in Theology awarded by the University of the St. Michael's College, Toronto 2001, 266.

²⁰ Z czasem liczebność *Grupy* ustalono na czterdzieści osób (choć bywały spotkania, w których uczestniczyło mniej lub więcej teologów), co obowiązuje do dzisiaj – połowę stanowią rzymscy katolicy, a połowę ewangelicy reformowani (w większości) i luteranie. Wśród dombistów znalazło się wielu wybitnych teologów. *Do bardziej znanych postaci tej grupy należeli czy należą ojcowie Jean-Noël Aletti, René Beaupère, Gustave Martelet, Pierre Michalon, Bernard Sesboué, Maurice Villain, Joseph Hoffmann, a ze strony protestanckiej pastorzy Alain Blancy, Hebert Roux i brat Max Thurian z Taizé*. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia. Grupa z Dombes o Maryi. Przedmowa do polskiego wydania dokumentu „Maryja w Bożym planie i w komunii świętych”*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 274.

²¹ TAMŻE, 276.

²² *Chronique des Églises - France*, „Irénikon” 67(1994) nr 3, 393.

²³ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia...*, 277.

hermeneutyczną tekstu, warto podkreślić, że uzgodnienie dwóch typów teologicznej i semantycznej wrażliwości, które często sprawiają trudność we wzajemnej komunikacji oraz podtrzymują istniejące podziały między środowiskami ewangelickimi i katolickimi, nie jest rzeczą łatwą i oczywistą. Tym większą zasługą dombeskich teologów jest wypracowanie uzgodnienia mariologicznego również na płaszczyźnie języka. Potwierdza to opinia, wyrażona przy okazji polskiej prezentacji tego cennego dokumentu: *Ogromna kultura duchowa autorów graniczy tu niemal z cudem: mówiąc o różnicach protestanckiego i katolickiego postrzegania Maryi, powiedziano wyraźnie o tym, co dzieli, i wskazano głębokie korzenie rozbieżności, nie raniąc przy tym braci, z którymi nie można się zgodzić*²⁴.

Język dokumentu jest niewyszukany, choć jednocześnie podkreślający głębię poruszanych zagadnień. Pojęcia zastosowane przez autorów mają z jednej strony łączyć obydwie tradycje chrześcijańskie, a z drugiej być zrozumiałe także dla zwykłego czytelnika. Styl wypracowany przez teologów z Dombes spełnia istotną rolę w wyrażaniu stanowisk odnoszących się do poruszanych kwestii merytorycznych. Każde zdanie zapisane w dokumencie, pojęcia i sformułowania niosą z sobą określoną, uzgodnioną treść. Niemniej jednak sposób formułowania myśli przez dombistów wymaga głębokiego wczytywania się w ich intencje. Przykładowo przy pobieżnej lekturze tekstu uzgodnienia (zwłaszcza przy egzegezie Ewangelii Dzieciństwa u Mateusza i Łukasza) można by łatwo zarzucić im przeakcentowanie ludzkiej strony misterium wcielenia, co znalazło wyraz w podkreślaniu fizycznego aspektu macierzyństwa Maryi. Wydaje się jednak, że ten niekiedy paradoksalny ton wypowiedzi pozwala na uwzględnienie różnorodnych ról, jakie pełni Ona w relacji do swojego Syna, którego jest Matką, ale i Służebnicą, i Uczennicą.

Maryjny dokument realizuje zatem zasady wypracowane wcześniej, dotyczące poszukiwania nowego języka. Jeśli jego autorom nie zawsze udaje się wypracować nowe pojęcia teologiczne, które byłyby do przyjęcia przez obydwie środowiska chrześcijańskie, to ekumeniści z Dombes starają się wskazywać na konieczność właściwego rozumienia terminów (jeśli nie poszukiwania nowych), takich jak „współdziałanie”, „pośrednictwo”, „kult maryjny” czy „wzywanie Maryi”²⁵.

²⁴ TAMŻE. To przekonanie podziela również francuski teolog, niezwykle zasłużony dla ekumenizmu: E. LANNE, *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints*, II, réimpression, „Irénikon” 72(1997) 287.

²⁵ Problem języka pojawił się już przy okazji publikacji encykliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Relacjonując reakcje środowisk protestanckich na tę maryjną encyklikę, Napiórkowski pisze: *Niektórzy teologowie [...] zauważyli problem semantyczny. Ich zdaniem katolicy i encyklika używają języka obciążonego starymi kontrowersjami,*

Jednym z najważniejszych elementów „dombeskiej” metody, który znalazł swoje zastosowanie w konstruowaniu teologii maryjnej, jest uwzględnienie etapów teologicznego dyskursu, z czym wiąże się również kwestia źródeł, po jakie sięga *Grupa*²⁶. Emmanuel Lanne w jednej z wielu przychylnych recenzji, jakie można spotkać dla mariologicznego uzgodnienia, podkreśla – mając na uwadze pierwszą część uzgodnienia oraz zaplanowane kwestie do opracowania w drugiej części – że *to, co uderza przede wszystkim w lekturze maryjnego tekstu, to solidność przyjętej struktury w tej pracy*²⁷. Stanisław Celestyn Napiórkowski stwierdza natomiast, że *Grupa z Dombes*, opierając się na wielobarwnym bogactwie doświadczenia historycznego oraz biblijnym obrazie Maryi, formułuje ocenę przebytej przez podzielonych chrześcijan drogi, by w konsekwencji przedstawić program kontynuacji oraz naprawy. Tym samym, w odróżnieniu od najczęściej spotykanych założeń metodologicznych katolickiej mariologii oraz polemicznego ustosunkowania się do nich teologii protestanckiej, *Grupa obrala inną ścieżkę, bliższą współczesnej wrażliwości na dzieje i konkret*²⁸. Dzięki zastosowaniu przez dombistów swojej historyczno-biblijno-doktrynalnej metody możliwe było przewyżczenie *tradycyjnych nieporozumień we wzajemnej ocenie stanowisk*, a przede wszystkim odnalezienie zasadniczej wspólnoty wiary przy jednoczesnym ukazaniu wciąż pozostających rozbieżności jako z reguły nienaruszających możliwej komunii Kościołów²⁹.

np. „pośrednictwo”, „Pośredniczka”, „zashuga, współdziałanie w dziele zbawienia”. Dobro ekumenizmu – jak sądzę – apeluje o nowy język w tych sprawach. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia a ekumenizm po Soborze Watykańskim II*, w: TENŻE, *Matka Pana*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998, 94.

²⁶ Członkowie *Grupy* poddali pogłębionemu studium historyczno-biblijnemu i dogmatycznemu cztery główne kwestie sporne, jakie wydają się w znacznej mierze dzielić obydwie chrześcijańskie tradycje: „współdziałanie” Maryi w zbawieniu; dziewictwo Maryi – kwestia „braci i siostr Jezusa”; dwa dogmaty zdefiniowane przez Kościół katolicki – niepokalane poczęcie i wniebowzięcie; kult maryjny, w tym wzywianie i wstawiennictwo Maryi. Zob. MDD 206. Dla zrealizowania swoich zamierzeń zachowali trójstopniową strukturę; w dwóch pierwszych etapach dokonali ponownego przebadania (*revisitation commune*) historii Kościoła i relektury świadectwa Pisma Świętego, w trzecim zaś etapie (składającym się z dwóch oddzielnych części) podjęli doktrynalną debatę, prowadzącą do zaprezentowania osiągniętych punktów zgody i pozostających nadal rozbieżności oraz zwrócili uwagę na konieczność „nawrócenia” stanowisk jednej i drugiej strony dialogu. Zob. MDD 2-5.

²⁷ E. LANNE, *Un événement oecuménique: le texte sur Marie du Groupe des Dombes*, „Irénikon” 70(1997) nr 2, 214.

²⁸ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia...*, 277.

²⁹ Por. TAMŻE. Na temat zastosowania tego elementu „dombeskiej” metody w dokumencie maryjnym zob. R. BEAUPÈRE, *Il metodo del Gruppo e il documento su Maria*, „Ambrosius” (1999) nr 75, 108-109; G. BRUNI, *Chiavi di lettura del documento su Maria del Gruppo di Dombes*, „Marianum” 62(2000) nr 157/158, 299-304; R. OBARSKI, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi...*, 256, przyp. 163.

W związku z prowadzonymi badaniami, uwzględniającymi trój-etapowość pracy (z ostatnim etapem składającym się z dwóch części), teologowie z Dombes wypracowali cztery rozdziały dokumentu, które pozwoliły na systematyczne i uporządkowane przedstawienie zagadnienia roli i miejsca *Maryi w Bożym planie i w komunii świętych*.

Studium historyczne, jakie przeprowadzają dombiści w pierwszym rozdziale swojego dokumentu, jest z jednej strony analitycznym prześledzeniem istotnych elementów doktryny i pobożności maryjnej na przestrzeni dwóch tysięcy lat, a z drugiej mistrzowskim zsyntetyzowaniem nauki o Matce Pana, jak również związanego z tą nauką opisu rozwijanego (przez katolicyzm) lub odrzucanego (w protestantyzmie) nabożeństwa do Matki Bożej. Jak wyjaśnia Alain Blancy, zmarły w 2000 roku współprzewodniczący Grupy z Dombes ze strony protestanckiej, część historyczna dokumentu jest tym ważniejsza, że umiejscawia kwestię maryjną w określonych fazach historii Kościoła, które odegrały istotną rolę w jej powstaniu i rozwoju, osłabieniu bądź wzmocnieniu w zależności od pojawiających się i dyskutowanych innych problemów teologicznych oraz przyjmowanych stanowisk³⁰.

W pierwszym punkcie obejmującym okres Kościoła starożytnego dombescy teologowie analizują całe pierwsze tysiąclecie, koncentrując się na wyznaniach wiary³¹, na najważniejszych pismach Ojców Kościoła oraz na niekanonicznej literaturze apokryficznej Nowego Testamentu. Przedstawiają również najistotniejsze elementy nauczania soborów ekumenicznych, dzięki czemu ukazują rozwój doktryny maryjnej w sposób zwizyjny, a jednocześnie erudycyjny. Pojawiają się jednak niekiedy pewne niekonsekwencje, czego przykładem może być to, że dombiści najpierw stwierdzają nieobecność Maryi w przepowiadaniu apostołów,

³⁰ Zob. A. BLANCY, *Marie, un culte lavé de tout soupçon?*, „Le Christianisme: Hebdomadaire Protestant” (1997) nr 577, 6, gdzie autor wymienia zagadnienia, stanowiące kontekst dla kwestii maryjnej: rola kobiety w dziele zbawienia w paraleli Ewa-Maryja u Ireneusza z Lyonu; spory chrystologiczne dotyczące Bóstwa Chrystusa z przyjęciem tytułu *Theotokos* na Soborze w Efezie; zagadnienie grzechu pierworodnego u Augustyna; pobożność ludowa zbliżająca przeznaczenie Maryi do przeznaczenia Chrystusa (szczególnie w apokryfach); powiązanie miłości do Naszej Pani (*Notre-Dame*) z miłością rycerską do Pani (*Dame*) oraz potrzeba macierzyńskiej postaci miłosierdzia wobec strachu przed sądem ostatecznym w okresie średniowiecza. Kumala zauważa, że dzięki przeanalizowaniu wszystkich uwarunkowań kształtujących obraz Maryi i nieporozumienia wokół Jej osoby, *Grupa z Dombes jest świadoma, że źródło podziałów tkwi częściej w historycznych okolicznościach, aniżeli w podejściu do tekstu Pisma Świętego*. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 274.

³¹ Do wyznań wiary dombiści powracają ponownie przy analizie świadectwa biblijnego, gdzie treść Symboli wiary stanowi pryzmat dla odczytania Pisma Świętego, nadając w ten sposób Tradycji apostoelskiej, zapisanej w Symbolach, wartość interpretacyjną. Por. uwagi na ten temat w: R. OBARSKI, *Mariologiczne implikacje teologicznej metody Grupy z Dombes...*, 65-75.

w najstarszych wyznaniach wiary oraz w nauce pierwszych soborów ekumenicznych³², a zaraz potem przyjmują, że *Ireneusz jest pierwszym Ojcem Kościoła, który sugeruje wyraźnie, ok. 180 roku, obecność Maryi w przepowiadaniu apostołów*³³. Podobnie przywołują formuły Ignacego z Antiochii, *pochodzące wprost z apostołskiej kerygmy*, a będące jednymi z elementów przyszłych Symboli wiary, w których to formułach jest wzmianka o tym, że *Maryja nosiła w swoim łonie naszego Boga, Jezusa Chrystusa*³⁴. Ponadto formułują opinię, według której nie można mówić o „maryjnym dogmacie” na soborze w Efezie, a wzmiankowanie Maryi nie zależy od chrystologicznego dogmatu z Chalcedonu, ale od Symboli wiary, zgodnie z którymi *Słowo dla naszego zbawienia przyjęło ciało z Maryi Dziewicy*³⁵.

Zamykając przegląd historyczny pierwszych wieków, teologowie z Dombes podkreślają, że podobnie jak orzeczenia soborów ekumenicznych, także teksty patrystyczne, które *wydają się iść dalej niż sobory*, opierają się na świadectwie Pisma Świętego i wierze apostołów³⁶.

Słuszną decyzją dombistów było wzięcie pod uwagę literatury apokryficznej w badaniu rozwoju doktryny i pobożności maryjnej³⁷. Autorzy uzgodnienia wykazują tendencję, by uplastycznic prezentację

³² Zob. MDD 9.

³³ MDD 11. Cytując zdanie św. Ireneusza, który nazywał Maryję adwokatem Ewy dzięki temu, że *zniosła nieposłuszeństwo dziewicy na skutek posłuszeństwa dziewicy*. IRENEUSZ Z LYONU, *Demonstratio apostolica*, 33, „Sources Chrétiennes”, Le Cerf, Lyon-Paris, t. 406, 131. Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 274. Przy tej okazji należy zauważyć, że teologowie z Dombes szczególnie uprzywilejowują osobę Ireneusza z Lyonu. Podkreślając jego autorytet i uczciwość, okazują mu zaufanie, *kiedy umiejscawia Maryję w ekonomii zbawienia przy okazji prezentacji przepowiadania apostołskiego*. MDD 12. Choć z drugiej strony E. Lanne sugeruje bardziej gruntowną analizę pism tego ważnego Ojca Kościoła. Zob. E. LANNE, *Un événement oecuménique...*, 215n. Pewną słabością dokumentu jest nieuwzględnienie bardziej pozytywnego myślenia o Nestoriuszu. Dombiści nie zwrócili uwagi na współcześnie podejmowaną w teologii próbę rehabilitacji Nestoriusza i jego nauki. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Czy można zrehabilitować Nestoriusza*, „Summarium” (1990) nr 9, 131-134; TENZE, „Christotokos” i „Theotokos”. *W sprawie rehabilitacji Nestoriusza*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1997, 40-44.

³⁴ MDD 10, gdzie cytują *Epistula ad Ephesios* XVIII, 2; „Sources Chrétiennes”, t. 10 bis, 87 oraz odsyłają do innych pism IGNACEGO Z ANTIOCHII: *Epistula ad Magnesios* XI; *Epistula ad Trallianos* IX, 1; *Epistula ad Smyrnaeos* I, 1-2.

³⁵ MDD 17. To stwierdzenie zostało krytycznie przyjęte w niektórych katolickich komentarzach, podkreślających, że nie można zanegować ważności terminu *Theotokos* podczas dyskusji w Efezie. Por. J. FAMERÉE, *Marie à l'épreuve de l'oecuménisme: un document pionnier du Groupe des Dombes*, „Revue Théologique de Louvain” 29(1998) nr 4, 507; przekład ang.: *Mary in God's plan and among the saints*, „Theology Digest” 47(2000) nr 3, 245; J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 296.

³⁶ Zob. MDD 28. Lanne podkreśla, że dombiści wykorzystali świadectwa Ojców Kościoła w sposób zrównoważony. TENZE, *Un événement oecuménique...*, 217.

³⁷ Na podkreślenie zasługuje uwaga autorów, by *unikać definiowania chrześcijańskiej literatury apokryficznej przez porównanie z kanonem Nowego Testamentu*, a raczej

tej literatury poprzez uwzględnienie znamienych przykładów. Interpretacja apokryfów chrześcijańskich w dokumencie jest wyważona, o czym świadczy choćby słuszna opinia, aby nie wszystkie teksty uznawać automatycznie za heterodoksyjne. Tym bardziej, że *niektóre z tych najstarszych apokryfów mogą być świadkami chrześcijańskich tradycji, sięgających swym rodowodem aż do początków Kościoła*³⁸. Dombescy teologowie oceniają te teksty jako jedyne starożytne źródła, które poza Pismem Świętym przynoszą o Maryi informacje, *co prawda z mniejszą lub większą wyobraźnią* [fantazją]³⁹. Zajmując się nimi z punktu widzenia historycznego, teologicznego i liturgicznego, rozróżniają wśród nich te, które mają wartość dokumentacyjną⁴⁰ oraz te, które albo są *czystą mitologią maryjną*, albo przekazują na temat Maryi cudowności, *obce naszej wierze i naszej pobożności ludzi współczesnych*⁴¹. Ostatecznie literatura apokryficzna, powstała w celu zaspokojenia ciekawości chrześcijan tamtych czasów lub dla potwierdzenia jakiegoś aspektu doktryny, została uznana przez *Grupę z Dombes* jako niewyrażająca misterium zbawienia, należy ją więc rozpatrywać z dużą ostrożnością⁴².

Prezentując z kolei rozwój myśli teologicznej na temat Maryi oraz pobożności maryjnej w okresie średniowiecza, teologowie z Dombes wskazują na istniejącą w Jej osobie dwoistość, a jednocześnie symbiozę *rzeczywistości niebiańskiej i ziemskiej, odzwierciedloną w terminach i tytułach ciągle ambiwalentnych: jest ona jednocześnie dziewicą i theotokos, siostrą i matką, matką i córką, rodzicielką i zrodzoną ze Zbawiciela*⁴³. Jak podkreślają, ta symbioza, odsyłająca do dwóch natur Chrystusa, z jednej strony charakteryzuje nabożeństwo maryjne, a z drugiej stanowi okoliczność do powracającego stale napięcia teologicznego⁴⁴.

traktować ją jako zapisanie pewnego etapu historycznych tradycji lub zbiorowych legend, nie mających autorytetu kanonu Pism świętych. MDD 31, przyp. 1; MBP 31, przyp. 30. Podczas wrześniowego spotkania w Dombes referat, podejmujący kwestię apokryfów, przedstawiał luteranin, J.-N. PÉRÈS, *Marie de la littérature apocryphe aux homélies byzantines*. Archives du Groupe des Dombes, Dossier mariale I (1991...).

³⁸ MDD 31.

³⁹ TAMŻE, 35.

⁴⁰ Na przykład *Protoewangelia Jakuba* z drugiej połowy II wieku, podająca informację o tym, że rodzice Maryi nazywają się Joachim i Anna. Zob. TAMŻE, 33.

⁴¹ Jak choćby *opis przedstawiający Maryję uczącą się w świątyni jerozolimskiej i otrzymującą pożywienie z ręki aniołów*. TAMŻE, 33 odsyłający do pism: *Protoewangelia Jakuba*, 8, 1 oraz *Pytania Bartłomieja*, 2, 15 (jest to jeden z kodeksów *Ewangelii Bartłomieja*; por. *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. STAROWIEYSKI, t. I, cz. 2, Lublin 1986, 494-520).

⁴² Zob. MDD 34n.

⁴³ TAMŻE, 39.

⁴⁴ Zob. TAMŻE. W omówieniu dombeskiego dokumentu Kumala zgadza się z jego autorami, że *już w średniowieczu można zauważyć źródła późniejszego podziału co do osoby Maryi*. TENZE, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 276.

Wartością historycznego przeglądu jest to, że pojawiające się w okresie średniowiecza napięcia i pewne symptomy oddzielania Maryi od Chrystusa i Kościoła są referowane przez dombistów spokojnie, w sposób wyważony, nawet wydaje się, że aż z nadto posuniętą łagodnością w potraktowaniu choćby dzieł Bernarda z Clairvaux. Z jednej strony cenne w uzgodnionym tekście jest podawanie faktów bez apriorycznych założeń oceniających, z drugiej strony jednak można by oczekiwać od autorów szerszego ukazania istniejących i pogłębiających się rozbieżności między teologią a pobożnością i kaznodziejstwem⁴⁵.

W dokumencie odnajdujemy również pogłębioną syntezę rozwoju teologii maryjnej i pobożności w okresie od Reformacji aż do końca XX wieku⁴⁶, dokonaną w sposób godny zaufania i praktyczny. Można dostrzec daleko posuniętą delikatność, nie ma ostrych osądów, czego przykładem jest choćby prezentacja dzieł Ludwika Marii Grigniona de Monfort czy Alfonsa Marii de Liguori. W przypadku refleksji maryjnej w tradycji protestanckiej ukazana jest ewolucja, jakiej została poddana: od „względnie ważnej” pozycji Maryi u samych reformatorów poprzez zmniejszenie zainteresowania osobą Matki Pana, szczególnie w XVIII-XIX wieku, z uwagi na polemikę wyznaniową i kontrowersje z XVI-XVII wieku, aż do wznowienia zainteresowania problematyką maryjną w epoce ekumenizmu XX wieku, z punktem kulminacyjnym w latach sześćdziesiątych⁴⁷ i niestety ponownym regresem po 1980 roku⁴⁸.

Historia doktryny i pobożności maryjnej została w dombeskim uzgodnieniu przedstawiona w stylu wyważonym, w sposób skondensowany, treściwy, a jednocześnie uwzględniający istotne zagadnienia. Choć, jak podkreślano w recenzjach dokumentu, jego autorzy wykazują tendencję do późniejszego datowania wydarzeń i ujęć stanowisk kościelnych

⁴⁵ Choć raczej ma Jorge A. Scampini, który obok cytowanej już Catherine E. Clifford poświęcił *Grupie z Dombes* swoją rozprawę doktorską, gdy stwierdza: *El recorrido histórico mostró que la división aparece cuando María es aislada de Cristo y de la comunión de los santos, y la devoción se concentra de manera exagerada en ella*. J.A. SCAMPINI, „*La conversión de las Iglesias, una necesidad y una urgencia de la fe*”. *La experiencia del Groupe de Dombes como desarrollo de un método ecuménico eclesial (1937-1997)*, Éditions Universitaires, Fribourg 2003, 513.

⁴⁶ W polskiej literaturze teologicznej brakuje tak wyważonego, historycznego studium podjętego przez dombistów tematu.

⁴⁷ Ekumeniści z Dombes podają przykłady nowego spojrzenia na zagadnienia mariologiczne – pojawienie się liturgicznej i maryjnej odnowy w protestanckich ruchach „Kościół i liturgia” w Szwajcarii oraz „Bractwo św. Michała” w Niemczech, a także opublikowanie dwóch znaczących dzieł teologicznych: W. TAPPOLET, *Das Marienlob der Reformatoren. Martin Luter, Johannes Kalwin, Huldrych Zwingli, Heinrich Bullinger*, Tübingen 1962; M. THURIAN, *Marie, Mère du Seigneur, Figure de l'Église*, Presses de Taizé 1963; polski przekład: *Maryja, Matka Pana, Figura Kościoła*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1990.

⁴⁸ Por. MDD 52.

w odniesieniu do Maryi⁴⁹. Rozdział historyczny obejmujący całe dzieje chrześcijaństwa zasługuje jednak na uznanie i pozytywną ocenę, pomimo zdarzających się niedokładności, które wydają się nie do uniknięcia w przypadku podjęcia się syntetycznego opisu dziejów Kościoła⁵⁰.

Natomiast jeśli chodzi o odczytanie świadectwa biblijnego, to dombescy teologowie podkreślają, że dzięki wspólnej relekturze Pisma Świętego, w tym *najważniejszych tekstów Nowego Testamentu mówiących o Maryi*, przez pryzmat trzech artykułów starożytnego Symbolu wiary, udało się im dać wyraz temu, co jednoczy ewangelików i katolików *w wyznawaniu wiary obejmującej Maryję, matkę Pana*⁵¹. To z kolei pomogło im zastosować trynitarną strukturę w doktrynalnej refleksji o Matce Pana. Wychodząc od antropologicznego ukazania Maryi jako „pokornej, młodej Żydówki z Nazaretu” (stworzenie i córka Boga Ojca), poprzez chrystologiczne przedstawienie Jej jako „Matki Mesjasza” (Służebnica Pańska obdarzona łaską swego Syna), doszli do ukazania wzorczego uczestnictwa Maryi w *communio sanctorum* (Matka Boża obecna w Kościele uświęcanym mocą Ducha Świętego)⁵².

Odmienne od innych komisji dialogu doktrynalnego, wykorzystujących egzegezę historyczno-krytyczną, dombiści przyjęli założenie, że wiara chrześcijańska *ani nie żyje, ani się nie rozwija dzięki rezultatom krytycznego badania tekstów*, gdyż Nowy Testament *karmi wiarę chrześcijan; wiarę, którą księgi poświadczają w formie regula fidei i Credo*⁵³. Sięgając po świadectwo biblijne, teologowie z Dombes nie poddają go dogłębnej analizie historyczno-krytycznej⁵⁴. Korzystają jednak z osiągnięć współczesnej egzegezy i teologii biblijnej, choć – według nich – istotna

⁴⁹ Termin „mariologia” nie zrodził się w I połowie XX wieku (zob. MDD 97), po raz pierwszy pojawił się w 1602 roku w dziele Placido Nigido pt. *Summa sacrae mariologiae*. Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 297. Podobnie rzecz się ma w przypadku tytułów „Theotokos”, „Mediatrix”, „Boże macierzyństwo” Maryi. Por. E. LANNÉ, *Un événement oecuménique...*, 217. A. LANGELLA, *Un importante contributo al dialogo ecumenico su Maria. Il documento del Gruppo di Dombes*, „Asprenas” 46(1999) nr 2, 256n; TENZE, *La recezione critica del Documento di Dombes. Valori e limiti*, „Marianum” 62(2000) 329nn.

⁵⁰ Kumala podkreśla, że *proces rozwoju prawd wiary był [...] szczególnie skomplikowany i trudno uchwylić wszystkie uwarunkowania, konteksty, „akcenty”, „niuanse”*. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 295.

⁵¹ MDD 204. Zob. też 137, 235. Wobec dombeskiego uzgodnienia na płaszczyźnie biblijnej spotkać można często szczerze uznanie: *On est surtout impressionné par l'emploi des convergences dans l'interprétation de l'Écriture sainte*. J.M. HENNAUX, *Le document du Groupe des Dombes sur la Vierge Marie*, „Nouvelle Revue Théologique” 131(1999) nr 1, 41. Por. U. RUH, *Ökumene: evangelisch-katholische Verständigung über Maria*, „Herder Korrespondenz” 52(1998) nr 4, 172.

⁵² Zob. MDD 120-121.

⁵³ A. SCAMPINI, „*La conversión de las Iglesias...*”, 520. Por. J. WICKS, *The Virgin Mary in Recent Ecumenical Dialogues*, „Gregorianum” 81(2000) nr 1, 55.

jest lektura egzystencjalna, pozwalająca odczytać duchowy sens danego zagadnienia ukazanego w Piśmie Świętym⁵⁵. Z takim właśnie programem lektury tekstów natchnionych, dotyczących miejsca Maryi w zbawczym planie Boga, protestanci i katolicy teologowie podejmują wysiłek, aby wyrazić to, co *należy do jedności w wierze*⁵⁶.

W założeniach ekumenistów z Dombes pierwsza część dokumentu, zatytułowana *Ekumeniczna lektura historii i Pisma Świętego*, stanowiła przygotowanie do przebadania zagadnienia miejsca i roli Matki Pana w historii zbawienia w aspekcie doktrynalnym z pewnymi konsekwencjami pastoralnymi, dotyczącymi kultu maryjnego. Jak sami to ujmują, stanęli *po koniecznym zagłębieniu się w historię Kościoła i świadectwo Pisma Świętego, przed tego rodzaju rozdarciem w naszych Kościołach i w naszych sercach, które ma za przedmiot Maryję, matkę Pana i służebnicę Boga*⁵⁷. Należy podkreślić, że właśnie dzięki takiemu zabiegowi metodologicznemu możliwe było zaprezentowanie, w sposób krytyczny,

⁵⁴ Jak czynią na przykład teologowie amerykańscy, uczestniczący w oficjalnym dialogu, prowadzonym od 1965 roku przez *Komisję ds. Ekumenizmu* Episkopatu Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych oraz *Luterańską Radę* w USA, przynależącą do *Światowej Federacji Luterańskiej*. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Topografia dialogów międzywyznaniowych*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. HRYNIEWICZ, J.S. GAJEK, S. KOZA, TN KUL, Lublin 1997, 539. Owocem zastosowania w tym dialogu metody historyczno-krytycznej jest m.in. wypracowanie dwóch dokumentów, będących pierwszymi uzgodnieniami mariologicznymi w dialogach międzykościelnych: *Mary in the New Testament. A Collaborative Assessment by Protestant and Roman Catholic Scholars*, red. R.E. BROWN, K.P. DONFIERD, J.A. FITZMEYER, J. REUMANN, Philadelphia-New York-Toronto 1978 oraz *The one Mediator, the Saints, and Mary, Lutherans and Catholics in Dialogue VIII*, red. H.G. ANDERSON, J.F. STAFFORD, J.A. BURGESS, Augsburg Fortress, Minneapolis-Augsburg 1992; polski przekład (fragm.): *Dialog katolicko-luterański w USA: Jedyny Pośrednik, święci i Maryja*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1997) nr 2, 87-102. Zob. wyczerpujące informacje na temat tego dialogu i jego mariologicznych owoców: J. MAJEWSKI, *Błogosławić mnie będą. Nowotestamentalny obraz Matki Pana według dialogu katolicko-luterańskiego w USA*, RW KUL, Lublin 1997, 9-13, a także artykuły przedstawiające drugi z dokumentów: J. MAJEWSKI, *Solus Mediator, sancti et Maria. Prezentacja najnowszego uzgodnienia w dialogu luterańsko-katolickim w USA*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 8(1992) nr 2, 28-39; J. WICKS, *The Virgin Mary in Recent Ecumenical Dialogues...*, 25-57 (autor porównuje tekst amerykański z dombeskim uzgodnieniem).

⁵⁵ *Nasz zamiar nie jest zatem bezpośrednio egzegetyczny, chociaż chcemy powoływać się na rezultaty, jakie zostały osiągnięte w wyniku prowadzonych współczesnych badań. Nie zamierzamy sięgać po elementy porządku biograficznego i historycznego. Bierzeny teksty takimi, jakimi się prezentują w ewangelicznej narracji. Rodzaj literacki tej relektury będzie doktrynalny i medytacyjny*. MDD 138. Kumala, określając taką metodę czytania Biblii mianem *lectio divina*, ocenia, że *dombiści szanują współczesne wyniki badań biblijnych*. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 295. Por. TAMŻE, 283.

⁵⁶ MDD 137.

⁵⁷ TAMŻE, 99; MBR, 339.

a jednocześnie niezwykle precyzyjny, aktualnego stanu podziału między Kościołem katolickim i Kościołami wywodzącymi się z Reformacji⁵⁸.

W ostatnim zaś rozdziale dokumentu dombiści zaprezentowali w sposób dla nich tradycyjny kroki nawrócenia, które pozwoliłyby wprowadzić w życie wnioski, wynikające z osiągniętych uzgodnień oraz przybliżyć dzień, w którym będzie możliwa całkowita komunია w wierze, uwzględniająca pełne i właściwe miejsce w historii zbawienia Tej, która jest Matką „swojego i naszego Zbawiciela”⁵⁹. Trzeba tu jednak zauważyć, co czynią również sami autorzy uzgodnienia, że klimat wezwania do nawrócenia jest obecny w każdym z czterech rozdziałów dokumentu. Jednocześnie w założeniach teologów z Dombes perspektywa „meta-noi” nie oznacza negocjowania różnic istniejących pomiędzy obydwoma chrześcijańskimi tradycjami, wyraża natomiast *pragnienie zrozumienia ich podstaw oraz szanowania ich w duchu wrażliwości na drugich*⁶⁰.

Propozycje nawrócenia, dotyczące maryjnej teologii i pobożności, które Grupa przedstawia do rozważenia przez poszczególne Kościoły, odwołują się do fundamentalnego postulatu, zapisanego w poprzednim, niezwykle ważnym pod względem metodologicznym, dokumencie *Pour la conversion des Églises* (1990)⁶¹, gdzie nawrócenie jest postrzegane jako jeden z najważniejszych składników twórczego dialogu między Kościołami. Jak słusznie zauważa Napiórkowski, *ponieważ mariologia jest jedną z dziedzin teologii, program nawrócenia Grupa przynosi na dialog o Maryi. Owocuje to zupełnie niezwykle stronami nowego dokumentu. [...] Nigdzie tak konkretnie i klarownie nie zastosowano dombeskiej idei nawrócenia Kościołów, jak tutaj*⁶². Te konkretne postulaty nawrócenia, zaprezentowane w uzgodnieniu w dwóch osobnych blokach, katolickim i protestanckim, winny odnosić się do trzech obszarów: postawy, doktryny i pobożności⁶³.

⁵⁸ W wielu komentarzach i recenzjach można spotkać pozytywną ocenę całej drugiej części dokumentu, jak to czyni Hennaux: *un remarquable travail de clarification est effectué au sujet de la virginité perpétuelle de Marie, de l'Immaculée Conception, de l'Assomption et de l'invocation de Marie. Les sensibilité et les conviction protestantes et catholiques sont décrites avec beaucoup de finesse et d'exactitude*. J.M. HENNAUX, *Le document du Groupe des Dombes...*, 41.

⁵⁹ Por. MDD 290.

⁶⁰ TAMŻE, 6.

⁶¹ GROUPE DES DOMBES, *Pour la conversion des Églises. Identité et changement dans la dynamique de communion*, Le Centurion, Paris 1991. Por. opracowania prezentujące szerzej postulat nawrócenia Kościołów: R. OBARSKI, *Metodologiczne założenia teologii Grupy z Dombes...*, 30-38; TENŻE, *Mariologiczne implikacje teologicznej metody Grupy z Dombes...*, 136-146; TENŻE, *Modlitwa i nawrócenie...*, 97-102.

⁶² S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia...*, 278.

⁶³ Zob. MDD 291-333. Propozycje te zostały szczegółowo omówione w opracowaniach: R. OBARSKI, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi...*, 252-255; TENŻE,

Katolicy i protestanci z Dombes wyrazili wspólne przekonanie, że nawracanie się chrześcijan obydwu tradycji znajduje odzwierciedlenie w odrzuceniu postawy podejrzeń zarówno wobec czystości zamiarów strony katolickiej, jak też intencji strony protestanckiej, *gdyż w jednym i drugim przypadku dąży się do podkreślania bliskości i zależności Maryi względem Jezusa. Czujność – wzajemna i braterska – jest najlepszą gwarancją dla uniknięcia nadużyć i braków*⁶⁴. Zgodnie z zamierzeniem członków Grupy cennym owocem wejścia na drogę nawrócenia, jaką jest przyjęcie wraz z rzeszą świadków historii zbawienia postawy *stałego nawracania się do Jezusa, Chrystusa, „poczętego z Ducha Świętego i narodzonego z Maryi Dziewicy”*, jest wspólne odkrywanie Maryi obecnej *w Bożym planie oraz u samych początków komunii świętych*⁶⁵.

3.2. Zróznicowane uzgodnienie prawd maryjnych w świetle zasad teologii pojednania

Zarówno sposób podjęcia kwestii spornych, jak i wnioski, do których dochodzą dombescy teologowie w maryjnym dokumencie, wynikają w głównej mierze z zastosowania dwóch metodologicznych zasad uprawiania teologii pojednania, a mianowicie „skoncentrowania chrystologicznego” oraz „skoncentrowania dogmatycznego”.

Grupa z Dombes, po wieloletnich poszukiwaniach odpowiednich zasad metodologicznych w pracy teologicznej, wskazuje na konieczność odnoszenia wszelkich teologicznych studiów do Osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, będących *samą treścią Ewangelii* oraz *żywym i dynamicznym centrum Eucharystii*⁶⁶. „Skoncentrowanie chrystologiczne” – w połączeniu ze „skoncentrowaniem dogmatycznym” – jako podstawowa zasada konstruowania wspólnej refleksji teologicznej pozwala dombistom na odkrywanie zbieżności w doktrynie, jednak nie poprzez poddawanie kry-

Cześć Maryi w kulcie chrześcijańskim według ekumenicznego uzgodnienia „Grupy z Dombes”, w: *Matka Boża w ludzie Bożym*, red. J. GÓRECKI, Katowice 2005, 170-177; TENŻE, *Maryjny dokument z Dombes – implikacje dla duszpasterstwa maryjnego*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 362-380.

⁶⁴ MDD, 103; MBP, 343.

⁶⁵ TAMŻE, 337.

⁶⁶ *Vers une même foi eucharistique? Accord entre catholiques et protestants, Commentaire*, w: *Pour la communion des Églises. L'apport du Groupe des Dombes 1937-1987*, Le Centurion, Paris 1988, 51. Jeszcze w latach 60-tych dombiści stwierdzali w publikowanych wówczas tezach: *Postawa, która dąży do poddania danych wiary pod przebadanie według treści Ewangelii, w żywej relacji z osobą Chrystusa poprzez działanie Ducha Świętego, rzuciła nowe światło na wzajemne stanowiska i powinna być stale podtrzymywana*. GROUPE DES DOMBES, *Les thèses: 1967. L'«intercommunion» 2*, w: *Pour la communion des Églises...*, 25 oraz *Vers une même foi eucharistique...*, 50.

tyce takich czy innych sformułowań dogmatycznych czy proponowanie nowych, lecz dzięki wspólnemu sprawdzeniu stanowisk *w odniesieniu do tego sedna* [Osoby Chrystusa – przyp. R.O.] *nie po to, by od nich odstąpić, ale by lepiej w nich rozpoznać rzeczywistość „spójność”, a więc konieczne pojednanie*⁶⁷.

Prawdy wiary chrześcijańskiej skupiają się w Chrystusie jak w soczewce. Światło, które od Niego promieniuje, przenika i oświetla wszystkie inne, bardziej i mniej istotne zagadnienia. Jedną z takich prawd wiary jest miejsce i rola Jego Matki, Miriam z Nazaretu, w historii zbawienia. Dlatego też w *Prezentacji II części* dokumentu *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* dombescy teologowie wyrażają przekonanie: *Nigdy nie można wierzyć w Chrystusa bez zachowania w sercu nadziei na zgodne dzięki Niemu spojrzenie na Maryję*⁶⁸. Podkreślają jednocześnie, że nie chodzi o zgodność (*unanime*) rozumianą jako ujednoczenie (*uniforme*). Mówią raczej o symfonii wiary, z którą są związane pewne dysonanse, które nie muszą wcale niszczyć jedności w wierze ani oznaczać utraty swojej tożsamości⁶⁹. Zaprezentowanie wspólnego stanowiska przez „czterdziestkę” z Dombes było więc możliwe dzięki identycznemu spojrzeniu wiary na Jezusa, które nakłaniało *do nierozdzielania się z powodu tej, która nie była u źródeł naszych wyznaniowych podziałów*⁷⁰. Chrystologiczne zakorzenienie, jakie dało podstawę do poszukiwania wspólnego obrazu Matki Zbawiciela, znalazło swoje odzwierciedlenie już na pierwszej stronie uzgodnienia, gdzie protestanci wraz z katolikami zamieścili hymn *Magnificat* (por. Łk 1, 46-55), w którym dochodzi do głosu pokora i uniżenie Służebnicy Pańskiej. W ten sposób dombiści nawiązali do swojego poprzedniego dokumentu *Pour la conversion des Églises*, w którym na pierwszej stronie znalazł się hymn o uniżeniu Jezusa (por. Flp 2, 6-11)⁷¹.

Teologowie z Dombes, dążąc do wypracowania wspólnej dla obydwu tradycji chrześcijańskich nauki o Matce Pana, wychodzą od podstawowych twierdzeń chrystologicznych – odwołują się do klasycznych protestanckich zasad *solus Christus* i *sola gratia* oraz funkcjonującej we współczesnej katolickiej teologii zasady *de Iesu*, czy też *per Iesum ad Mariam*⁷². Prawdy wiary dotyczące Jezusa Chrystusa nie mogą bowiem

⁶⁷ *Vers une même foi eucharistique...*, 50.

⁶⁸ MDD, 105; MBR, 344.

⁶⁹ Por. MDD, 105; MBR, 345.

⁷⁰ MDD 288.

⁷¹ Por. uwagę zapisaną w *Prezentacji I części* maryjnego dokumentu MDD, 13-14; MBR 284.

⁷² Por. R. OBARSKI, *Niepokalane Poczucie i Wniebowzięcie Maryi...*, 258, przyp. 167; TENŹE, *Formuła „Per Iesum ad Mariam” według uzgodnień ekumenicznej Grupy z Dombes*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego*

nie prowadzić do pogłębionej refleksji nad misterium osoby Matki Bożej (*Theotokos*). To właśnie dzięki zastosowaniu również klasycznej, soteriologicznej zasady *sola gratia et fide* (usprawiedliwienie przez łaskę dzięki wierze) dombistom udało się osiągnąć jedno z najistotniejszych porozumień, którym jest uzgodnienie w kwestii „współdziałania” Maryi w zbawieniu⁷³.

W pracach *Dombeskiego Ośrodka Ekumenicznego* zasada „skoncentrowania chrystologicznego” łączy się ściśle z zasadą „skoncentrowania dogmatycznego”, która znajduje swój podstawowy wyraz w zastosowaniu przyjętej na Soborze Watykańskim II interpretacyjnej zasady *hierarchii prawd*. Konsekwentne odwoływanie się do niej przez *Grupę* przyniosło szczególny owoc w uzgodnieniu dotyczącym osoby Maryi i Jej roli w zbawczym planie Boga. Jeszcze do niedawna w katolickiej teologii i pobożności dogmaty maryjne obok prawd eklezjologicznych (sakramenty, urzędy w Kościele, kult świętych), spełniały rolę „oręża” w polemicznej walce z protestantami, niejednokrotnie spychając w cień centralne prawdy wiary (tajemnica Trójcy Świętej, wcielenie i odkupienie, życie wieczne). Dzięki uwzględnieniu tej cennej zasady hermeneutycznej okazało się, że tak naprawdę nie różnimy się z siostrami i braćmi z Kościołów chrześcijańskich w fundamentalnych prawdach naszej wiary, a osoba Maryi, choć różnie jest oceniana Jej rola w historii zbawienia, nie stanowi, według przekonania dombeskich teologów, powodu do dalszego podziału między chrześcijanami⁷⁴. Skorzystanie z zasady *hierarchii prawd* w odczytywaniu znaczenia osoby Maryi w teologii chrześcijańskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o katolickie dogmaty maryjne i pobożność maryjną, pozwala *na usytuowanie tych kwestii na ich właściwych miejscach, nie wtórnych, ale niższych rangą w stosunku do zagadnień zasadniczych, które nas jednoczą. Są bowiem absolutnie centralne artykuły wiary; poza nimi istnieją też bardziej peryferyjne. Ta hierarchia stanowi kryterium rozróżniania punktów, które wciąż oddzielają, i tych, które takimi nie są*⁷⁵.

zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Licheń 26-27 października 2001 roku, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa-Licheń 2002, 215-222 (zwl. 218).

⁷³ Autorzy uzgodnienia wyraźnie stwierdzają, że w świetle tej podstawowej dla Kościołów protestanckich zasady, która *sprawia, że Kościół stoi bądź upada, nauka o „współdziałaniu” Maryi została przeanalizowana w czasie naszych długich dyskusji, poddana krytyce i ostatecznie przyjęta*. MDD, 100; MBP, 340. Por. S.M. PERRELLA, *Maria di Nazareth nel mistero di Cristo e della Chiesa tra il Vaticano II e la Tertio millennio adveniente* (1959-1998), „Marianum” 60(1998) nr 153-154, 521. W tym czasie, gdy *Grupa* pracowała nad swoim dokumentem, uzgodnienie między Kościołem rzymskokatolickim a Kościołami luteranckimi (*Światową Federacją Luterancką*) w sprawie nauki o usprawiedliwieniu jeszcze nie było oficjalnie przyjęte, co nastąpiło

W stosowaniu zasady *hierarchy veritatum* teologowie z Dombes widzą właściwe i skuteczne kryterium dla pozytywnego przyjmowania wniosków, jakie można by formułować na podstawie danych biblijnych, pod warunkiem, że wnioski te nie byłyby z nimi w sprzeczności⁷⁶. Jednocześnie, *stosując katolicką zasadę Soboru Watykańskiego II o „hierarchii prawd”, według której należy unikać ustawiania różnych prawd wiary na tym samym poziomie, członkowie Grupy z Dombes zauważają, iż nie można uznawać wiary i pobożności maryjnej jako ostatecznego sprawdzianu wiary chrześcijańskiej*⁷⁷. Sięgając po tę zasadę, dombiści dostrzegają w niej ponadto wskazówkę dla teologii maryjnej, która stanowi *rzeczywistość nie uboczną, ale niższej rangi w stosunku do Chrystusa, od którego ona zależy i dzięki któremu otrzymuje swoje uzasadnienie*⁷⁸. Dzięki naświetleniu w perspektywie *hierarchii prawd* dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu Maryi, które szczególnie oddzielają katolicyzm od protestantyzmu, ale i prawosławia, autorzy z Dombes mogą, precyzując sens istniejących rozbieżności, stwierdzić: *te rozbieżności nie ranią naszej komunii w jednej wierze w Chrystusa. W rzeczywistości jesteśmy przekonani, że twierdzenia dotyczące życia*

w dwa lata od zakończeniu prac przez dombistów nad maryjnym uzgodnieniem. Tak więc, zanim protestancka zasada została oficjalnie uznana przez katolicyzm, już jej zastosowanie w dialogu protestancko-katolickim przyniosło wymierny owoc. Choć, jak stwierdza Sesboüé, w momencie podjęcia tematu Maryi istniało już uzgodnienie w kwestii usprawiedliwienia. Zob. B. SESBOÜÉ, *Orientations actuelles du dialogue oecuménique*, „Études” 375(1991) nr 6, 680. Przybliżenie historii dialogu katolicko-luterańskiego na temat usprawiedliwienia, okoliczności wypracowania i przyjęcia *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* oraz dokumentację można znaleźć w książce S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Bóg łaskawy. Nad „Wspólną deklaracją o usprawiedliwieniu”*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2001.

⁷⁴ Zob. MDD 336.

⁷⁵ TAMŻE, 204.

⁷⁶ Zob. TAMŻE, 100; MBP, 340. Owocem takiego wykorzystania zasady *hierarchii prawd* jest z jednej strony prośba, jaką do środowisk protestanckich kierują katolicyści członkowie Grupy, gdy mając na uwadze dogmaty maryjne z XIX i XX wieku, zachęcają te środowiska do *odnoszenia się z szacunkiem do treści tych dogmatów, nie osądzania ich jako sprzecznych z Ewangelią i z wiarą, ale uznawania ich jako wolne i uprawnione wnioski namysłu katolickiej świadomości nad spójnością wiary* (MDD 298), a z drugiej odpowiedź sformułowana przez ewangelicznych członków Grupy: *jesteśmy w stanie oświadczyć, że interpretacja tych dogmatów nie zawiera już nic, co byłoby sprzeczne z orędziem ewangelicznym* (MDD 326).

⁷⁷ R. OBARSKI, *Formuła „Per Iesum ad Mariam”...*, 218. Zob. MDD 320. Por. S.M. PERRELLA, *Maria di Nazareth...*, 521. Jeszcze w latach sześćdziesiątych Jean Bosc, protestancki członek Grupy, wskazywał na mariologię, jako na tę dziedzinę, którą wówczas dombiści pozostawili z boku z racji jej podporządkowania centralnym kwestiom chrystologicznym i związanym z nimi bezpośrednio zagadnieniom eklezjologicznym. Zob. J. BOSCO, *Qu'est pour nous l'oecuménisme?*, „Verbum Caro” 18(1964) nr 70, 23.

⁷⁸ MDD, 102; MBP, 340. Zob. uwagi w art. R. OBARSKI, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi...*, 259, przyp. 171.

[Maryi] Dziewicy – od jego początku aż do jego końca – powinny być zawsze odnoszone do rozumienia osoby Chrystusa oraz do zbawienia, jakie przyniósł nam Chrystus⁷⁹.

Warto jeszcze zauważyć, że dombescy ekumeniści zastosowali zasadę „skoncentrowania dogmatycznego” także w tym sensie, że podjęli trud pogłębionego teologicznie wyjaśnienia katolickiej nauki o wspomnianych dogmatach. Wysiłek ten umożliwił, czemu dają wyraz w dokumencie, dialogującym stronom lepiej się zrozumieć, uchwycić właściwy sens oraz intencję dogmatów, a tym samym osiągnąć porozumienie⁸⁰.

Z przeprowadzonej analizy widać wyraźnie, że w wypracowaniu wspólnej nauki na temat obecności *Maryi w samym sercu planu zbawczego*⁸¹, jaki Bóg zrealizował w swoim Synu, ekumeniści z Dombes brali pod uwagę przede wszystkim postulat nawrócenia, hermeneutyczny kontekst w uprawianiu teologii, trój etapowość pracy teologicznej oraz zasady teologii pojednania („skoncentrowanie chrystologiczne” i „skoncentrowanie dogmatyczne”). Owocem wykorzystania przez nich najistotniejszych elementów „dombeskiej” metody stało się osiągnięcie zróżnicowanego uzgodnienia. Taka też jest samoświadomość członków *Grupy*, którzy na postawione sobie pytanie (*czyż trzeba jeszcze mówić o «niezgodzie» między protestantami i katolikami w stosunku do osoby Maryi?*⁸²) stwierdzają, że należy udzielić odpowiedzi zniuansowanej.

Podjęta dyskusja pozwoliła na wypracowanie elementów niepełnego konsensu oraz przyczyniła się do sprecyzowania w sposób bardziej wyraźny pozostających rozbieżności pomiędzy obydwojma tradycjami, wzmacniając jednocześnie przekonanie o konieczności wspólnego kroczenia *dalszą drogą „komunii świętych”*⁸³. Alain Blancy, ówczesny współprzewodniczący *Grupy*, określa osiągniętą zgodę w kwestii „współdziałania” Maryi w zbawieniu jako *konieczny i wystarczający warunek, aby stwierdzić, wręcz ogłosić komunię w odnalezionej ponownie wierze*⁸⁴.

⁷⁹ MDD 275. Zagadnienie to zostało już szerzej omówione w art. R. OBARSKI, *Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie Maryi...*, 247-260 (zob. zwłaszcza przyp. 172, 173, gdzie zwrócono uwagę na kwestię oceny sposobu stosowania przez *Grupę* omawianej zasady; zob. też istotne wyjaśnienia w MDD 242).

⁸⁰ Zob. MDD 234.

⁸¹ TAMŻE, 288.

⁸² TAMŻE, 334.

⁸³ TAMŻE, 288. Por. też 275. *While the Dombes theologians do not claim to resolve all questions raised by the fact of the Marian dogmas, it nonetheless succeeds in clarifying their meaning in light of the consensus already achieved on the creedal formulae to Mary and by applying the principle of the hierarchy of truths.* C.E. CLIFFORD, *The Groupe des Dombes...*, 276-277.

⁸⁴ A. BLANCY, *Marie et la Réforme...*, 26. Podobnie stwierdzają katolickie członkowie *Grupy*: *uczynione przez nas powyżej wyjaśnienie doktrynalne w temacie «współdziałania» Maryi, nawet jeśli nie rozstrzygnęło całego problemu w jego rozmaitych*

Ostatecznie więc wspólnotowa praca „czterdziestki” z Dombes w sposób niepodważalny *pokazała, że nie ma niczego w osobie Maryi, co pozwala czynić z niej symbol tego, co nas dzieli*⁸⁵.

Osiągając zróżnicowany, czyli niepełny konsens, katolicy i protestanci członkowie Grupy prezentują jednocześnie pozostające punkty niezgody, w sposób pozwalający na zachowanie nadziei na możliwość osiągnięcia pełnej komunii z zachowaniem różnorodności punktów widzenia. Podejmują wysiłek, aby kwestie sporne oczyścić z różnorodnych „nieporozumień”, zmniejszyć ich ciężar i przybliżyć się do zgodności stanowisk⁸⁶. W tym celu stopniowo i systematycznie stawiają sobie nawzajem pytania, które pozwalają uświadomić sobie, czy i w jakiej mierze punkty niezgody *były wystarczająco poważne, by sięgać aż do „fundamentu” naszej wiary*⁸⁷.

Dzięki wypracowywanej przez lata i zastosowanej w tym konkretnym przypadku metodzie dombescy teologowie kroczą mało znaną drogą, na której dominuje przekonanie, że osoba Maryi nie może być symbolem podziału między protestantyzmem i katolicyzmem⁸⁸.

zastosowaniach, osiągnęło, jeśli chodzi o Maryję, wystarczający rezultat, aby wyrazić naszą komuniję w wierze. MDD 295. Uzyskane uzgodnienie jest o tyle rozstrzygające, że – jak stwierdza Blancy – *to tutaj znajduje się centralny punkt* [podkr. – R.O.] *całego przedsięwzięcia.* [...] *Zgoda ta jest nie tylko decydująca dla wszystkich innych kwestii nie rozstrzygniętych, ale również posiada znaczenie ekumeniczne, które idzie dalej niż postać Maryi i problematyka, która jest z nią złączona.* A. BLANCY, *Marie et la Réforme...*, 26. Por. MDD 227; J.A. SCAMPINI, „*La conversión de las Iglesias...*”, 510. Prawda o Bożym macierzyństwie Maryi, ściśle związana z Jej „współdziałaniem” w dziele zbawienia, ma istotne znaczenie dla właściwej interpretacji dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu Maryi. Por. MDD 264, 274.

⁸⁵ MDD 336. Jest to najbardziej fundamentalny wniosek, który podkreślają autorzy większości recenzji i prezentacji dombeskiego dokumentu. Sesbotié, jeden z głównych architektów dombeskich uzgodnień, wskazuje na płaszczyznę zbawczego samoudzielenia się Boga, na której katolicy i protestanci mogli złączyć się we wspólnym myśleniu o Maryi i oddawaniu Jej należnej czci: *Concluons par une formule qui ne peut que rassembler protestants et catholiques: tout en Marie vient de la grâce de Dieu (sola gratia); tout en elle est la réponse de la foi (sola fide); tout enfin en Marie rend gloire à Dieu (soli Deo gloria).* B. SESBOÛE, *Peut-on encore parler de Marie?*, „Christus” (1999) nr 183, 273. Sylwetkę tego ważnego, współczesnego teologa z kręgu języka francuskiego, prezentuje esej: R. OBARSKI, *Bernard Sesbotié. Teolog nawrócenia i trudnych problemów*, w: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, t. 3, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2006, 337-353.

⁸⁶ Por. J.A. SCAMPINI, „*La conversión de las Iglesias...*”, 515. Słuszny jest więc wniosek, obecny w wielu recenzjach dombeskiego uzgodnienia: *Nul doute que de grands pas sont ainsi accomplis pour promouvoir une véritable compréhension réciproque et pour dissiper des malentendus.* J.M. HENNAUX, *Le document du Groupe des Dombes...*, 41.

⁸⁷ MDD 334.

⁸⁸ Zob. MDD 336. W konkluzji dokumentu stwierdzają: *jako członkowie Grupy z Dombes, biorący pod uwagę propozycje nawrócenia, które zamykają nasz przegląd, nie będziemy już uważać wskazanych rozbieżności za dzielące. Nie znajdujemy już przy końcu naszej refleksji – historycznej, biblijnej i doktrynalnej – niezgodności nie do pokonania, pomimo rzeczywistych, teologicznych i praktycznych rozbieżności.*

Wspólnie konstruowana przez nich teologia maryjna nie tylko, że nie przynosi szkód i podziałów, ale wręcz odwrotnie, osiągnięta zgoda świadczy o znacznym zbliżeniu się dotychczas przeciwstawnych stanowisk obydwu tradycji chrześcijańskich. Co prawda, dzięki procesowi wyjaśniania licznych kwestii dotyczących osoby Matki Pana, jeszcze raz okazała się słuszna opinia, że linia podziału przebiega głębiej, to znaczy w zagadnieniach metodologicznych, jak również soteriologicznych, eklezjologicznych i antropologicznych, które nadal stanowią powód do rozbieżności uniemożliwiających pełne zjednoczenie Kościołów⁸⁹. Uzgodnienie z Dombes inaczej, niż było to dotychczas, postrzega rolę refleksji mariologicznej w całości kształcie kontrowersji katolicko-protestanckich. Jest to dokument ukazujący rozbieżności w nowej perspektywie, tchnący nadzieją na osiągnięcie jedności, pomimo istniejących różnic w postrzeganiu roli Maryi w chrześcijańskiej wierze i teologii⁹⁰.

4. Mariologia zorientowana ekumenicznie

Recenzje dokumentu *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych* podkreślają niejednokrotnie jego wartość, jeśli chodzi o wytyczanie ścież-

MDD 335. Jeszcze niedawno przeważała opinia, sformułowana przez znanego reformowanego teologa, Jürgena Moltmanna, że *różnica między nauką kościelną a Nowym Testamentem w żadnym punkcie nie jest tak wielka, jak w mariologii*. J. MOLTMANN, *Gibt es eine ökumenische Mariologie?*, „Concilium” [wyd. niem.] 19(1983) 591. To samo zdanie cytują dombiści w swoim tekście. Zob. MDD 291. Z kolei Alfons Skowronek, katolicki teolog, przypominał panujące pod koniec XX wieku przekonanie, że *protestant nigdy nie odważyłby się przeciw mówić o ekumenicznych owocach mariologii; przeciwnie: chętnie i biegle wygłosiłby raczej cykl odczytów na temat antyekumenicznych elementów i funkcji kościelnej mariologii, z całym zaangażowaniem wykazywać zacząłby, że teologiczna mariologia więcej wyrządziła szkód i podziałów niż przyniosła zbliżeń między Kościołami*. A. SKOWRONEK, *Teologiczne zbliżenia - węzłowe problemy Vaticanum II w aspekcie ekumenicznym*, Warszawa 1993, 309.

⁸⁹ Zob. MDD 119, 336. Por. wnioski, do jakich doszedł S.C. Napiórkowski w swojej rozprawie doktorskiej napisanej w połowie lat sześćdziesiątych, a wydanej w 1988 roku. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, RW KUL, Lublin 1988, 144, 151-152, 156; wnioski te wcześniej zostały opublikowane w języku włoskim: *Se il dialogo ecumenico nel campo della mariologia incontra difficoltà eccezionalmente gravi, quella fondamentale non è costituita dal carattere specifico di questo campo di teologia, ma dal fatto che in essa culminano gli altri settori di teologia e di metateologia, difficilmente compatibili con quelli della Riforma*. TENZE, *Ecumenismo*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. DE FIORES, S. DE MEO, Paoline, Milano 1986, 522.

⁹⁰ *Czyż nawet rozbieżności, jakie pozostają między nami, mają z natury uniemożliwiać komunie eklezjalną?* – pytają autorzy dokumentu. MDD, 100; MBP, 340. Por. uwagi C.E. CLIFFORD, *The Groupe des Dombes...*, 272.

ki dla współczesnej mariologii ekumenicznej⁹¹ czy też o zaangażowanie czytelnika w ponownym przyjęciu ewangelicznego dziedzictwa dotyczącego Maryi⁹². W związku z tym konieczne wydaje się wskazanie implikacji, które można wyczytać z uzgodnienia wypracowanego nad Saoną i Rodanem, a które mają zastosowanie do konstruowania teologii maryjnej w XXI wieku. Oznacza to podjęcie zadania odnalezienia kryteriów, decydujących o teologicznej poprawności nauczania o Maryi.

Współczesna mariologia powinna zatem, obok oczywistych wymagań stawianych teologii jako nauce, brać pod uwagę dwa postulaty niezwykle istotne dla jej wiarygodności i poprawności. Chodzi mianowicie o uprawianie teologii maryjnej w kontekście oraz o uwzględnienie ekumenicznego dialogu z innymi tradycjami chrześcijańskimi. Spełnienie tego drugiego warunku pozwoli nie tylko na ubogacenie mariologii katolickiej, ale również dostarczy podstaw dla nadziei, że zostaną wykorzystane szanse i pokonane trudności na drodze do osiągnięcia całkowitego uzgodnienia względem osoby Matki Pana i ostatecznie dojrzenie do urzeczywistnienia pełnej widzialnej komunii Kościoła Chrystusowego.

4.1. Kształtowanie teologii maryjnej w kontekście

W ostatnim czasie zwraca się uwagę, zarówno w nauczaniu teologów, jak i Magisterium Kościoła katolickiego, na konieczność ujmowania nauki o Matce Pana w kontekście. Uwzględnienie kryterium kontekstualności w teologii maryjnej stanowi bowiem uprawnioną i sprzyjającą ekumenizmowi drogę na przyszłość⁹³. Oznacza ono przede wszystkim odkrywanie misterium Matki Bożej w kontekście chrześcijańskiej prawdy o Bogu Trójjedynym, stwarzającym (relacja Maryja – Bóg Ojciec), zbawiającym (relacja Maryja – Syn Boży) i uświęcającym (relacja Maryja – Duch Święty). Ponadto wszelkie prawdy maryjne powinny być odczytywane w powiązaniu z eklezjologią i teologiczną antropologią.

Właśnie takie, historiozbawcze ukazywanie osoby Bożej Rodzicielki ma miejsce w mariologicznym dokumencie *Grupy z Dombes*. Ten sposób postrzegania Matki Pana można dostrzec już w samym tytule dombeskiego uzgodnienia, który został wyjaśniony w sposób następujący: „Maryja w Bożym planie” *stara się umiejscowić* [Maryję] *Pannę w misterium zbawczego dzieła ze względu na jej bliskość z Synem*

⁹¹ J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 267.

⁹² C.E. CLIFFORD, *The Groupe des Dombes...*, 267.

⁹³ Por. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 274, gdzie przywołuje istotne dla tego zagadnienia opracowanie *La mariologia nell'organizzazione delle discipline teologiche. Collocazione e metodo*, red. E. Peretto, Roma 1992.

Bożym, który stanie się jej Synem. „Maryja w komunii świętych” chce odnaleźć dla niej miejsce w Kościele nieba i ziemi pośród świętych wszystkich miejsc i czasów, którymi są wszyscy ludzie wiary: matka Boga jest siostrą wierzących⁹⁴. Podejmując się analizy świadectw biblijnych dotyczących osoby Matki Bożej, dombescy teologowie ukazują Jej właściwe miejsce w całokształcie ekonomii zbawienia, w służbie którego została przez Boga wybrana⁹⁵. Podkreślając w *Prezentacji I części* dokumentu, że zbawienie jest dziełem Boga, obecnym zarówno w tajemnicy wcielenia (oś wertykalna), jak i w uniwersalności odkupienia (oś horyzontalna), stwierdzają, że Matka Pana, będąc na skrzyżowaniu tych dwóch osi, jest ich świadkiem i przejawem⁹⁶.

To metodologiczne ujęcie misterium Matki Chrystusowej, które spotkało się w komentarzach z pozytywną oceną⁹⁷, oznaczało dla teologów z Dombes zmierzenie się z niezwykle trudnym wyzwaniem udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: Czy osoba Maryi stanowi wyjątek, czy też jest typem (modelem) tego, czego ma doświadczyć każdy chrześcijanin? W jaki sposób wyrazić tę podwójną relację Maryi do Boga i Jego zbawczego dzieła oraz do rzeczywistości *communio sanctorum*? Jak zrozumieć i jednocześnie uczcić relację, która zachodzi między Matką i Synem, w niczym nie ujmując, ani niczego nie dodając zarówno Maryi, jak Chrystusowi?⁹⁸ Sposób formułowania odpowiedzi na te pytania przez dombistów wskazuje na kontekstualny charakter konstruowanej przez nich teologii maryjnej. Prezentując historyczny rozwój doktryny maryjnej, ze szczególnym naciskiem podkreślają troskę Soboru Watykańskiego II, *aby już nie konstruować niezależnej mariologii, która oddzielona od teologii zbawczego misterium, miałaby swój własny status, analogiczny i równoległy do chrystologii, lecz aby włączyć refleksję maryjną w tajemnicę Kościoła, koncentrując ją bardziej na Jezusie Chrystusie, jednym i jedynym Pośredniku*⁹⁹. Postulują zatem odejście od konstruowania „mariologii”, wyodrębnionej z całokształtu teologii i skupionej wyłącznie na Maryi, na rzecz *autentycznej „teologii maryjnej”, włączonej w „misterium Chrystusa i Kościoła”*¹⁰⁰. Podział

⁹⁴ MDD, 12; MBP, 283.

⁹⁵ Zob. MDD 120.

⁹⁶ TAMŻE, 12, MBP, 283.

⁹⁷ Podkreślano na przykład, że można je uznać za najlepsze i jedyne w trudnej drodze ekumenicznego pojednania. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 273.

⁹⁸ W taki sposób formułuje te pytania Blancy, już po opublikowaniu dokumentu. Zob. A. BLANCY, *Marie, un culte lavé de tout soupçon?*..., 6.

⁹⁹ MDD 112.

¹⁰⁰ TAMŻE, 294. Sesboüé w III tomie *Historii dogmatów*, opublikowanej pod jego redakcją, potwierdza, że *lepiej unikać terminu „mariologii”, bo on zawsze łączy się z ryzykiem izolowania rozważań o Dziewicy Marii, zamiast sytuować je*

między chrześcijanami miał bowiem miejsce wówczas, gdy Maryja była oddzielana od Chrystusa i od komunii świętych, gdy pobożność koncentrowała się w sposób przesadny na osobie Maryi, a mariologia uniezależniała się od chrystologii i eklezjologii¹⁰¹. Wtedy też dochodziło do pomieszania czy też paraleli ról Chrystusa i Jego Matki w ekonomii zbawienia.

Według wspólnego przekonania katolickich i protestanckich członków *Grupy* nigdy nie będzie uprawnione zajmowanie się Maryją oddzielnie, to znaczy niezależnie od misterium Jej Syna¹⁰². Dlatego też w dokumencie można dostrzec wyraźne *odniesienie refleksji maryjnej do zagadnień chrystologii. Teologia osoby Maryi jest konsekwencją teologii Osoby Zbawiciela lub mówiąc jeszcze dokładniej: wypowiadając się teologicznie o Jezusie Chrystusie nie pomija się tej, która Go zrodziła. [...] Teologia maryjna, podobnie jak pobożność, która się nią karmi, o tyle będzie poprawna, o ile będzie miała swoje źródło w chrystologii i wierze w Jezusa Chrystusa*¹⁰³. Potrzebę chrystologicznego odczytywania osoby Matki Pana teologowie z Dombes uzasadniają argumentem z Tradycji patrystycznej: *proste spojrzenie na Chrystusa – piszą – pobudza do mówienia o Maryi Pannie jako o Matce Jezusa, Chrystusa i Zbawiciela, który jest Bogiem*¹⁰⁴. W końcowym przesłaniu swojego uzgodnienia zwracają uwagę na konieczność przyjęcia wspólnego kryterium, jakim jest *troska, aby Maryja nie była nigdy oddzielana od swojego Syna oraz aby „służebnica Pańska” [...] wielbiła w swoim Synu swojego i naszego Zbawiciela*¹⁰⁵. Dlatego też wszystkie prawdy dotyczące Maryi są w dombeskim dokumencie rozważane w kontekście centralnych prawd chrystologicznych¹⁰⁶.

w centrum dogmatyki chrześcijańskiej. Historia dogmatów, t. III: B. SESBOÜÉ, *Znaki zbawienia. Sakramenty, Kościół, Najświętsza Maria Panna*, red. P. TIHON, Wydawnictwo „M”, Kraków 2001, 477.

¹⁰¹ Por. MDD 289.

¹⁰² Zob. TAMŻE, 120.

¹⁰³ R. OBARSKI, *Formuła „Per Iesum ad Mariam”...*, 217, 221.

¹⁰⁴ MDD 18.

¹⁰⁵ TAMŻE, 337.

¹⁰⁶ Prezentując zagadnienie dziewictwa Maryi oraz kwestię „braci i siostr Jezusa”, dombiści wskazują, by prawdę o *semper Virgo* umiejscawiać w służbie chrystologii. Rozważając trudne pod względem ekumenicznym zagadnienie dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu, z przekonaniem wnioskuje: *twierdzenia dotyczące życia [Maryi] Dziewicy – od jego początku aż do jego końca – powinny być zawsze odnoszone do rozumienia osoby Chrystusa oraz do zbawienia, jakie przyniósł nam Chrystus*. MDD 275. Sens tych dogmatów, podobnie zresztą jak i innych prawd maryjnych, może i powinien być włączany w historię zbawienia, realizowaną przez Boga zgodnie z objawionym przez Niego planem. Por. MDD 274.

Stanisław Celestyn Napiórkowski w przedmowie do polskiego tłumaczenia dokumentu z Dombes odwołuje się do nauczania papieskiego, aby ukazać znaczenie proponowanych przez dombistów postulatów: *Kto sercem usłyszał i wdzięcznością przyjął słowa Jana Pawła II, zamykające Kongres Mariologiczny w Rzymie (2000): „Przez Maryję do Jezusa”, ale także „Przez Jezusa do Maryi”, przyjmie ofiarowany tu dokument jako błogosławiony dar wspierający pielgrzymowanie na wyjątkowo trudnej drodze do bardziej wspólnego świadectwa*¹⁰⁷. Potrzebę stosowania w mariologii przywołanej tu zasady *Per Christum ad Mariam* można również odnaleźć w encyklice *Redemptoris Mater*, w której papież stwierdza, że *przez Syna rozjaśnia się także tajemnica Matki*¹⁰⁸. Mając na uwadze powyższą wypowiedź Jana Pawła II, inny polski ekumenista, Alfons Skowronek, proponuje drogę refleksji maryjnej, którą właśnie można dostrzec w dombeskim dokumencie: *Zgłębianie tajemnicy Jezusa odsłania coś z tajemnicy Maryi; z chwilą gdyśmy do niej dotarli, natychmiast trzeba z powrotem wejść na drogę prowadzącą do Jezusa*¹⁰⁹. Obydwie zasady (*Per Iesum ad Mariam* oraz *Per Mariam ad Iesum*) uzupełniają się wzajemnie, choć pierwszeństwo przysługuje pierwszej z nich. Nie można zatem rozważać osoby Maryi w oderwaniu od tajemnicy Chrystusa, gdyż *punktem wyjścia dla każdego teologizowania o Maryi jest i musi pozostać Jezus Chrystus*¹¹⁰. Taki program dla teologii i pobożności maryjnej odnajdujemy na kartach dombeskiego dokumentu¹¹¹.

Dombescy teologowie odwołują się również do innych kontekstów teologicznych, dzięki którym ukazują pełniejszy obraz Matki Bożej. W uzgodnieniu można dostrzec elementy refleksji dogmatycznej nad osobą Maryi w kontekście prawdy o Bogu Trójjedynym oraz o Kościele, z czego wynikają między innymi wnioski dla organizowania czci maryjnej, odzwierciedlającej postulat odczytywania misterium Bożej Rodzicielki na płaszczyźnie ekonomii zbawienia¹¹². Ekumenistom z Dombes chodzi

¹⁰⁷ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia...*, 278. Por. TENŻE, „*Per Iesum ad Mariam*”. *Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II, w: Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego...*, 9-29.

¹⁰⁸ RM 19. Podobnie w TAMŻE, 8: *Maryja zostaje definitywnie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa przez to wydarzenie: przez zwiastowanie anielskie.*

¹⁰⁹ A. SKOWRONEK, *Teologiczne zbliżenia...*, 315.

¹¹⁰ TAMŻE. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, „*Per Iesum ad Mariam*” ..., 27.

¹¹¹ Por. R. OBARSKI, *Formuła „Per Iesum ad Maria”* ..., 215-222.

¹¹² Por. MDD 305, gdzie odwołują się do nauczania adhortacji *Marialis cultus* (MC 29). René Laurentin w jednej ze swoich ostatnich książek wskazywał na potrzebę ujmowania teologii maryjnej w sposób integralny: *quelle est la meilleure façon d'enseigner le rôle significatif de Marie? L'idéal serait assurément de parler de Marie dans chacun des traités où elle devrait normalement avoir sa place. [...] il importerait que la mariologie reste en contacte averti avec l'ensemble de la théologie.* R. LAURENTIN, *Marie, clé du mystère chrétien. La plus proche des hommes, parce que la plus proche de Dieu*, Fayard, Paris 1994, 117.

też o to, aby dzięki ukazywaniu Maryi w perspektywie eklezjologicznej i antropologicznej widzieć Jej właściwe miejsce pośród wspólnoty ludu Bożego¹¹³. Kontekst antropologiczny przejawia się w ich stałej trosce o podkreślanie pełnego uczestnictwa Maryi w naturze ludzkiej. *Dzisiaj jest pożądane* – stwierdzają na przykład katolicyści członkowie Grupy – *by unikać wyrażenia „przywilej maryjny” w odniesieniu do Niepokalanego Poczęcia (tak jak w stosunku do Wniebowzięcia), aby nie utracić z pola widzenia doniosłości tego twierdzenia dla samego naszego człowieczeństwa*¹¹⁴. Z kolei wartość odniesienia eklezjologicznego, uwzględnionego w dombeskim dokumencie, podkreśla Napiórkowski, gdy formułuje jego ocenę: *Każdy, kogo Sobór Watykański II, Paweł VI i Jan Paweł II przekonali do nieodzowności rozwijania mariologii eklezjotycznej komplementarnie do chrystotypicznej, z wdzięcznością przyjmie mariologiczną propozycję Grupy z Dombes*¹¹⁵.

4.2. Dialog ekumeniczny na rzecz ubogacenia teologii maryjnej

Obecnie, gdy dialogi międzykościelne są liczne, choć często niełatwe, a uzgodnienia doktrynalne możliwe (katolicko-luterańskie uzgodnienie w sprawie rozumienia usprawiedliwienia), nadal aktualne wydaje się stwierdzenie z 1991 roku, że *jedność pozostaje nadal horyzontem dosyć odległym*¹¹⁶. Kościoły dążą dzisiaj do „zasadniczego uzgodnienia”, choć tak naprawdę termin ten pozostaje ciągle do sprecyzowania¹¹⁷. Jedną z najtrudniejszych przeszkód do osiągnięcia tego celu pozostaje kwestia zdefiniowania Kościoła, która doprowadziła wiele dialogów doktrynalnych do niepowodzenia. Tymczasem publikując maryjne uzgodnienie, w którym zawarte są skonkretyzowane i dostosowane do tej problematyki postulaty nawrócenia, teologowie z Dombes widzą szansę, obok

¹¹³ Zob. MDD 289.

¹¹⁴ TAMŻE, 274, przyp. 1; MBP 274, przyp. 167.

¹¹⁵ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia...*, 278. Właśnie do wzmocnienia tej eklezjologicznej tendencji na Soborze Watykańskim II odwoływali się w swoim dokumencie teologowie z Dombes. Zob. MDD 99.

¹¹⁶ Opinia J. de Baciocchi, przytoczona w opracowaniu (nie publikowanej pracy magisterskiej) dotyczącym historii Grupy z Dombes. Zob. PH. ROCHER, *Le Groupe oecuménique des Dombes (1953-1985)*, Thèse: Maîtrise d'histoire, Université Lumière Lyon 2^e, 1991, 124.

¹¹⁷ Próbę taką podjął André Birmelé, znany współczesny teolog luterański, który wskazał na fundament takiego uzgodnienia: *Le consensus fondamental veut mettre en évidence le fondement commun. Son contenu est le centre vivant, le fondement de la foi chrétienne. Dans l'expression „consensus fondamental”, le point de référence de „fondamental” est l'Évangile*. TENZE, *La communion ecclésiale. Progrès oecuméniques et enjeux méthodologique*, Cerf, Paris - Labor et Fides, Genève 2000, 272.

istniejących trudności, na uzyskanie powodzenia w dialogu, jaki może i powinien być kontynuowany. Pochylenie się nad misterium Matki Bożej, Jej miejscem i rolą *w zbawczym planie Boga i w komunii świętych* pomogło im dostrzec fakt, że teologia maryjna jest *punktem krystalizowania się najbardziej neuralgicznego ze wszystkich ukrytych sporów wyznaniowych, dotyczących w szczególności soteriologii, antropologii, eklezjologii, hermeneutyki: kwestie merytoryczne mają się tak, że dialog ekumeniczny dotyczący Maryi Dziewicy jest ostatecznie odpowiednim miejscem dla weryfikacji naszych doktrynalnych rozbieżności*¹¹⁸.

Mozna więc zasadnie twierdzić, że trudność w dalszym dialogu dotyczącym osoby Maryi jest związana z wymienionymi już wcześniej kwestiami metodologicznymi. W pierwszym rzędzie istotną rolę odgrywa przejęte od reformatorów w Kościołach protestanckich ograniczenie roli Maryi *do tego, co na ten temat mówią teksty święte i Symbole wiary*¹¹⁹, co niejednokrotnie oznacza *nazbyt dosłowne odczytywanie świadectwa Pisma Świętego*¹²⁰. Wiąże się to z trudnością, którą z kolei ewangeliccy członkowie Grupy w konkluzji uzgodnienia odnoszą do katolickiego *odwoływania się do tradycji, rozwoju dogmatów i roli magisterium*¹²¹.

Dlatego też jednym z istotnych wniosków, do których wspólnie dochodzą protestanci i katolicy uczestniczący w dombeskim dialogu, jest uświadomienie sobie, że z jednej strony *Maryja Panna jest nutą konieczną w symfonii zbawienia*, a z drugiej *ta nuta nie wprowadza automatycznie harmonii między nami*¹²². Nie oznacza to jednakże stwierdzenia przegranej, ale akt pamięci (anamnezy), wzbudzenie w sobie skruchy, a zarazem nadziei. Przywołując bowiem z przeszłości to, co nas jeszcze dzieli,

¹¹⁸ MDD 119.

¹¹⁹ TAMŻE, 55.

¹²⁰ TAMŻE, 336. W teologii współczesnej podkreśla się potrzebę ujmowania szczegółowych zagadnień (zwłaszcza tych, które rodzą podziały) w perspektywie wielości. Dlatego biblijny oraz doktrynalny obraz Maryi również powinien uwzględniać tę perspektywę. Dotyczy to także stanowisk poszczególnych tradycji chrześcijańskich. *Wówczas ekumeniczny dialog o Matce Pana może zatem doprowadzić do wypracowania mariologii chrześcijańskiej, kiedy zarówno zasadą, jak i programem uczyni się jedność w wielości*. W. ZYCINSKI, *Jedność w wielości. Perspektywy mariologii ekumenicznej*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 1992, 20.

¹²¹ MDD 336. Zagadnienia te stały się przedmiotem debaty teologów z Dombes, którzy w 2005 roku opublikowali dokument poświęcony sprawowaniu autorytetu doktrynalnego w Kościele. Zob. GROUPE DES DOMBES, *Un seul Maître. L'autorité doctrinale dans l'Eglise*, Bayard-Centurion, Paris 2005. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa zachęty Jana Pawła II, który w swojej pierwszej encyklice wzywał wszystkich, aby *rzetelnie, wytrwale, pokornie i odważnie zarazem szukać dróg zbliżenia i jedności [...] bez względu na to, jakie trudności na tych drogach mogą się pojawić i spiętrzać. Inaczej nie dochowalibyśmy wierności słowu Chrystusa, nie wypełnilibyśmy Jego testamentu*. RH 6.

¹²² MDD, 15; MBR, 285.

dombiści formułują pod adresem wszystkich wierzących i Kościołów pytanie: *Oto co nas wczoraj dzieliło. Co z tego pozostanie jutro, skoro przyszłość jest owocem „dzisiaj” naszej wiary?*¹²³.

Szansą natomiast dla dialogu ekumenicznego, którego przedmiotem będą zagadnienia mariologiczne, jest uwzględnienie i zastosowanie na szerszą skalę interpretacyjnej zasady *hierarchii prawd*¹²⁴. Szansą jest również uwzględnianie postulatów kontekstualności. Jak podkreślają dombescy teologowie, *postanowienie Soboru Watykańskiego II o umieszczeniu tekstu na temat Maryi w Konstytucji o Kościele jest posunięciem o wielkim znaczeniu dla naszego ekumenicznego pojednania*¹²⁵. W ten sposób ekumenologiczne odniesienie teologii maryjnej pozwoli na przywrócenie Maryi do ludu Bożego. Dzięki przyjęciu przez stronę protestancką postulatów, że aby móc uczciwie wyznawać Chrystusa, należy wypowiadać *słowo o Maryi z racji samego wcielenia*¹²⁶, możliwy jest dalszy wspólny wysiłek w wypracowaniu uzgodnionej doktryny maryjnej. Catherine E. Clifford, kanadyjska teolożka, oceniając w rozprawie doktorskiej owoc debaty przeprowadzonej w Dombes jako znaczący sukces w ekumenicznym zbliżeniu dzięki postępowi we wspólnym rozumieniu maryjnej nauki i pobożności¹²⁷, stwierdza, że *ta ważna praca będzie, jak to jest ze wszystkimi dokumentami Grupy z Dombes, inspirująca dla kontynuacji dialogu oraz dla zmiany wśród Kościołów na drodze do pełnej komunii*¹²⁸.

W wypowiedziach katolickich teologów, a przede wszystkim w nauczaniu Jana Pawła II można spotkać się z twierdzeniem, że Maryja jest Matką pojednania, drogą do jedności. Czy jest to jednak możliwe w dialogu katolicko-protestanckim? Pozytywnie na tak sformułowany problem odpowiadał, niezjący już współprzewodniczący Grupy z Dombes, Alain Blancy: *Maria, drogą jedności? Dziewica z Nazaretu i Matka*

¹²³ TAMŻE.

¹²⁴ Odnosząc się do soborowego stwierdzenia o istnieniu *hierarchii prawd*, Skowronek zauważa, że *głębsze uświadomienie sobie zakresu tej zasady spowodowałoby przebudowanie struktur ich [wszystkich wiernych – R.O.] myślenia i życia, które chrześcijanom niekatolickim ukazywałoby ostrzejszy obraz Kościoła katolickiego, umacniając przekonanie o wzajemnej więzi między braćmi jeszcze rozłączonymi*. A. SKOWRONEK, *W trzydziestolecie Dekretu o ekumenizmie*, „Ateneum Kapłańskie” 123(1994) nr 512, 32.

¹²⁵ MDD 289.

¹²⁶ TAMŻE.

¹²⁷ C.E. CLIFFORD, *The Groupe des Dombes...*, 267.

¹²⁸ TAMŻE, 283. Opinia Clifford znajduje poparcie w wielu innych wypowiedziach, w których podkreśla się pozytywny wkład tego przedsięwzięcia dla dialogu Kościołów o Maryi, Bożej Rodzicielce. Kumala wyraża nadzieję, że sukces Grupy stanie się *inspiracją do dalszych poszukiwań i przyczyni się do wprowadzenia w większym stopniu problematyki mariologicznej do oficjalnych dialogów ekumenicznych*. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 298.

*Boża są jedną osobą. Droga nawrócenia jednoczy je. Nie wolno odrywać jednej od drugiej z powodu ryzyka banalizowania pierwszej i ubóstwiania drugiej. Maria jest drogą, ponieważ znajduje się na drodze ku Temu, który na zawsze jest dla wszystkich drogą, prawdą i życiem*¹²⁹.

W taki oto sposób został zaprezentowany istotny wkład *Dombeskiego Ośrodka Ekumenicznego* w wypracowanie nowego modelu mariologii zintegrowanej z całokształtem uprawianej w duchu ekumenicznym teologii chrześcijańskiej XXI wieku. Dokument z *Dombes*, w swoim zasadniczym przesłaniu zgodny z nauczaniem Soboru Watykańskiego II, dostrzega konieczność uwzględnienia osoby Maryi – jako włączonej w „misterium Chrystusa i Kościoła” – w autentycznym wykładzie prawd wiary chrześcijańskiej¹³⁰. Zachowany zostanie wówczas ważny dla teologii wymiar doksologiczny, zresztą przejawiający się w ostatnim zdaniu *dombeskiego* uzgodnienia. Jego autorzy zapraszają bowiem każdego czytelnika, aby przyłączył się do odkrycia drogi modlitwy uwielbienia, którą zapisał Paweł Apostoł: *Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwala na wieki wieków! Amen* (Rz 16, 27)¹³¹.

5. Wnioski

Opublikowany w ostatniej dekadzie XX wieku na obszarze Europy Zachodniej ekumeniczny dokument maryjny nie powinien pozostać bez wpływu na naszą polską, teologiczną rzeczywistość. Konieczne byłoby więc ukazanie wartości, które przedstawia uzgodnienie *Grupy z Dombes*

¹²⁹ A. BLANCY, *Marie chemin d'unité?*, „Spes Nostra” (2000) nr 2, 9. I w innym miejscu (krótco przed odejściem do Pana): *Marie fut, est et reste, une odiguitria, qui montre le chemin qui conduit vers son fils, Jésus de Nazareth, le Christ de la foi, le Fils de Dieu, Père. Par sa personne et son exemple, elle est une illustration de cette foi accueille pleinement la grâce que Dieu fait aux humains, les invitants à se convertir.* TENZE, *Marie, chemin d'unité?*, „Nouveaux Cahiers Marials” (2000) nr 60, 20. Podobnie wypowiada się aktualny współprzewodniczący *Grupy z Dombes*, luteriański pastor Jean Tartier: *Dans la diversité de nos traditions et même sous des formes variées dans notre piété individuelle et communautaire, la figure de Marie peut et doit jouer un rôle plus unificateur encore entre tous les chrétiens.* J. TARTIER, *Marie et l'Unité des Chrétiens*, X^e anniversaire du Pavillon de l'Unité des Chrétiens, Bulletin du Secrétariat de la Conférence des Evêques de France „Document-Épiscopat” (1995) nr 1, 4.

¹³⁰ Zob. MDD 294. Do uzgodnienia z *Dombes* można w sposób uprawniony odnieść stwierdzenie, że *dokumenty posoborowe, poświęcone Maryi oraz dzieła teologiczne prezentujące ujęcia w perspektywie historiozbowczej, wyznaczyły nowe kierunki ujmowania Jej miejsca i roli. Odchodząc od autonomizacji mariologii sprzyjały bardziej komplementarnemu przedstawieniu postaci Matki Zbawiciela w powiązaniu z innymi traktatami.* M. GILSKI, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, rozprawa doktorska, mps, Biblioteka KUL, Lublin 2002, 26.

¹³¹ Zob. MDD 338.

dla uprawiania mariologii w Polsce oraz sformułowanie postulatów, umożliwiających recepcję zawartych w dokumencie treści w życiu Kościołów chrześcijańskich w naszej ojczyźnie¹³². W tym miejscu pozostaje jedynie sformułować wnioski, które można podzielić na dotyczące zasad konstruowania teologii maryjnej oraz uwarunkowane nimi szczegółowe wnioski mariologiczne. Zgodnie z charakterem opracowania zaprezentowane wnioski nie będą odnosiły się jedynie do katolicyzmu (choć mariologia i pobożność maryjna stanowią o jego kształcie), ale również protestantyzmu (przecież „Maryja jest także ewangelicka”!).

Wypracowane przez teologów z Dombes zasady metodologii teologicznej (zob. punkt 2.2.) znalazły zastosowanie w wykładzie nauki o Matce Pana, który to wykład powinien uwzględniać ogólne wnioski metodologiczne.

A) Teologia maryjna nie jest przyczyną podziału między chrześcijaństwem ewangelickim i rzymskokatolickim. Wskazuje natomiast na zagadnienia metodologiczne, soteriologiczne, eklezjologiczne oraz antropologiczne, jakie dzielą obydwie tradycje chrześcijańskie.

B) Zaprezentowana w dombeskim dokumencie integralna refleksja na temat Maryi jest podstawą do sformułowania zasadniczego postulatów odnoszenia mariologii do innych traktatów teologii dogmatycznej. Osoba Maryi i Jej miejsce w historii zbawienia winny być przedstawiane w odniesieniu do prawd eklezjologicznych, antropologicznych, a przede wszystkim chrystologicznych, pneumatologicznych i trynitarnych. Chodzi więc o uprawianie mariologii w kontekście.

C) W związku z niejasnością i problematycznością terminu „mariologia” w relacjach międzykościelnych proponowane jest zastępowanie go pojęciem „teologia maryjna”. Pozwoli to uniknąć konstruowania osobnego wykładu na temat Bożej Rodzicielki, wyizolowanego od ca-

¹³² Temat ten wymaga jednak osobnego opracowania, w którym należałoby wziąć pod uwagę polską specyfikę, gdzie maryjność uznaje się za jeden z najważniejszych wyznaczników katolicyzmu, wobec którego Kościoły mniejszościowe zachowują tradycyjną postawę, jeśli nie chłodnego, to przynajmniej obojętnego milczenia. Propozycje Grupy z Dombes w tym względzie mogą okazać się szczególnie wartościowe dla wprowadzenia nowego ducha do ekumenicznych relacji pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a pozostałymi Kościołami chrześcijańskimi. Nie znaczy to jednak, że w polskich ośrodkach teologicznych nie podejmuje się metodologicznego namysłu nad mariologią. Zob. choćby dokonania Katedry Mariologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, głównie za sprawą S.C. Napiórkowskiego, m.in. publikowanie od 2000 roku opracowań naukowych w ramach serii *Mariologia w kontekście*; organizowanie sympozjów i wydawanie materiałów w serii *Biblioteka mariologiczna* przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne; działalność Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów, w którym pod tym samym tytułem jest wydawany od 1999 roku jedyny w Polsce kwartalnik mariologiczny (każdy z 25 już opublikowanych numerów liczy ok. 400 stron).

łokształtu wykładu wiary chrześcijańskiej, w którego centrum znajduje się Osoba Jezusa Chrystusa.

D) Konieczne jest zatem odczytywanie wszelkich prawd o Matce Bożej w odniesieniu do chrystologicznego serca doktryny chrześcijańskiej. Zwrócenie się ku Chrystusowi ma prowadzić ku Tej, która stała się Matką „swojego i naszego Zbawiciela”. Należy zatem postępować w świetle inkluzywnie rozumianej protestanckiej zasady *solus Christus*, uzupełnionej o regułę *per Christum ad Mariam*, propagowaną przez współczesną teologię katolicką.

E) W przedstawianiu teologicznego obrazu Najświętszej Maryi Panny należy podkreślać, że wszystko, co stało się Jej udziałem, pochodzi z łaski Trójjedynego Boga (*sola gratia*) i jest jednocześnie Jej odpowiedzią z wiary (*sola fide*).

F) Z poprzednim wnioskiem wiąże się konieczność stosowania soborowej zasady *hierarchii prawd* w interpretowaniu wszystkich prawd maryjnych, w tym szczególnie dwóch ostatnich dogmatów, stanowiących jeden z istotnych punktów podziału między katolicyzmem i protestantyzmem. Odwołując się do tej zasady, należy zawsze prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi (*Theotokos*) traktować jako *primum principium mariologiae*.

Z zaprezentowanych uwag metodologicznych wynikają konkretne wnioski, które Grupa z Dombes formułuje dla wiarygodnej i ekumenicznie zorientowanej teologii maryjnej:

1) Chrystologiczne zakorzenienie daje podstawę do odkrycia wspólnego dla protestantów i katolików postrzegania Matki naszego Zbawiciela w wierze i teologii. Zasadniczym wnioskiem dombeskich teologów jest bowiem stwierdzenie, że osoba Maryi sama w sobie nie powoduje podziału między Kościołami ewangelickimi i Kościołem katolickim.

2) Ekumeniczne podjęcie relektury biblijnych świadectw mówiących o Maryi, z uwzględnieniem artykułów *Credo*, pozwala odnaleźć się we wspólnym wyznawaniu wiary w Chrystusa, w którego misterium jest obecna Jego Matka.

3) Wypracowanie uzgodnionej nauki o „współdziałaniu” Maryi w dziele zbawienia jest możliwe w bezpośrednim powiązaniu jej z chrystologicznym centrum wiary, czyli poprzez odwołanie się do protestanckich zasad *sola gratia* i *sola fide*. Wiąże się to z uznaniem wolnej odpowiedzi wiary Maryi na absolutną i darmową łaskę Boga. Dzięki temu jest Ona wzorem i modelem ludzkiej odpowiedzi na usprawiedliwiające działanie łaski Bożej.

4) W osobie Maryi trzeba widzieć wzór świętości, wiary i miłości, wynikający z tego, że jest Ona doskonałym modelem człowieczeństwa, w jakim mają mieć udział wszyscy stworzeni na obraz Boży, uspra-

wiedliwieni i odkupieni łaską Chrystusa oraz uświęceni mocą Ducha Świętego.

5) Wyjątkową rolę Maryi w historii zbawienia należy zatem tak ukazywać, aby nie powodować jakiegokolwiek przypuszczenia, że nie dzieli Ona w pełni natury ludzkiej. Trzeba tu sobie jednak uświadamiać, że istnieje rozbieżność między teologią ewangelicką i katolicką, wynikająca z odmiennej interpretacji grzechu pierworodnego i jego skutków dla ludzkiej natury (kwestia *simul iustus et peccator*).

6) Katolickie dogmaty maryjne (niepokalane poczęcie i wniebowzięcie) winny być interpretowane w kontekście podstawowych prawd chrześcijańskich, którymi są wcielenie, odkupienie i zmartwychwstanie. Dogmaty te powinny być odczytywane jako zrealizowanie w Maryi, na zasadzie antycypacji, Bożego planu zbawienia; nie mogą być rozważane jako niezależne przywileje, stawiające Maryję poza przeznaczeniem wspólnym dla wszystkich ludzi.

7) Właściwym kontekstem dla ujmowania miejsca Maryi w historii zbawienia jest również kontekst eklezjologiczny. Podkreślanie szczególnej roli Maryi jest tylko wtedy uprawnione, gdy dostrzegane jest równocześnie Jej pełne uczestnictwo w komunii świętych (*communio sanctorum*). Ten postulat, zgodny z nauką Soboru Watykańskiego II, umiejscawia osobę Maryi w misterium Kościoła.

8) Protestanci i katolicy mogą wspólnie przy odwołaniu się do Pisma Świętego czcić, kochać i odnosić się z szacunkiem i godnością do Maryi Panny, nazywać Ją „błogosławioną” oraz wychwalać Boga za wielkie dzieła, których w Niej dokonał. Cześć oddawana Maryi powinna w każdym przypadku i formie prowadzić do oddawania chwały jedynie Bogu (*solī Deo gloria*).

9) W praktykach pobożnościowych skierowanie uwagi na Maryję nigdy nie powinno odwracać od Chrystusa, lecz powinno prowadzić do kontemplowania misterium Jego Osoby i dzieła odkupienia oraz znajdować w Nim podstawę i ostateczne kryterium.

Przedstawione wnioski z pewnością nie wyczerpują tematu. Co więcej, w ich kontekście wyłaniają się perspektywy dalszych badań.

Dotychczasowe owoce wykorzystania soborowej zasady *hierarchii prawd* w teologicznej refleksji nad misterium Maryi oraz w dialogach ekumenicznych pozwalają żywić nadzieję na przyszłość. Wskazany byłby zatem dalszy metodologiczny namysł nad stosowaniem zasady *hierarchia veritatum* w problematyce mariologicznej.

Ujęcie historiozbowcze w konstruowaniu teologicznego obrazu Maryi wskazuje na kierunek przyszłych studiów teologiczno-maryjnych. Konieczne jest podjęcie pogłębionych studiów nad relacją Maryja – Duch Święty, gdyż jak do tej pory – potwierdza to również dombeskie uzgod-

nienie – temat ten nie znalazł się wśród tematów poruszanych w dialogach międzykościelnych. Uwzględniony byłby wówczas pneumatologiczny wymiar ujmowania osoby Bożej Rodzicielki w kontekście całościowo pojętej teologii chrześcijańskiej. Ważnym przedmiotem badań byłoby ukazanie roli Ducha Świętego w życiu Maryi, zarówno w tajemnicy zwiastowania, jak również w wydarzeniu pentekostalnym, w czasie którego Matka Chrystusowa była obecna pośród pierwszej wspólnoty Kościoła. Dary Ducha, które otrzymują uczestniczący w *communio sanctorum*, stały się wówczas Jej udziałem. Wiele wnoszącym do teologii maryjnej byłoby zatem ukazanie relacji Maryja – Duch Święty na płaszczyźnie antropologicznej (Maryja jako wzór człowieka przyjmującego uświęcające działanie Parakleta). Pożyteczna byłaby także refleksja nad misterium współdziałania Bożej Rodzicielki w dziele odkupienia w perspektywie pneumatologicznej i trynitarnej, która została przez teologów z Dombes jedynie zasygnalizowana. W badaniach teologiczno-biblijnych należałoby też zwrócić uwagę na hymn *Magnificat*, którego pogłębiona egzegeza i teologia w kontekście ekumenicznym pozwoliłaby na odnalezienie nowych linii wspólnego dla protestantów i katolików myślenia na temat Matki Najświętszej oraz sposobów oddawania Jej należnej czci.

W odczytywaniu miejsca Maryi w zbawczym planie Boga i w komunii świętych sprzyjać powinno również uwzględnienie „dwóch płuc” chrześcijaństwa. Zwrócenie się ku sobie tradycji Wschodu i Zachodu (zwłaszcza poprzez pogłębione studia historyczne) powinno pomóc w przewyżnianiu kwestii spornych, wciąż dzielących wyznawców Chrystusa oraz w owocnym uprawianiu teologii maryjnej.

Dr Ryszard Obarski

ul. Podleśna 10
PL - 25-703 Kielce
e-mail: obarski@poczta.fm

Il metodo teologico di Gruppo di Dombes – le implicazioni per la mariologia contemporanea

(Riassunto)

Nell'introduzione dell'articolo l'autore ci presenta l'importanza del metodo nel fare la teologia e descrive la prospettiva ecumenica del metodo del Gruppo di Dombes. Poi, mette in evidenza i frutti dell'applicazione di quel metodo nell'elaborazione della teologia mariana. Il Gruppo di Dombes elabora la mariologia in chiave ecumenica. E' importante fare la mariologia nel contesto (teologico) e in continuo dialogo ecumenico.